E.15/68 Egz. Obow. Regionalny

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 19 LIPCA 1968 R. Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 169 (7433) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Pogoda nam pomogła, lecz teraz chcielibyśmy więcej słońca

Dobre prognozy PGR-owskich żniw

LIPIEC JEST NAJBARDZIEJ GORĄCYM MIESIĄCEM ROKU dla wczasowiczów i... rolników. W tym miesiącu, przebiegającym tradycyjnie pod znakiem urlopów i żniw, przedmiotem szczególnego zainteresowania całej, miejskiej i wiejskiej, opinii publicznej staje się pogoda. Dlatego też od tematu pogody zaczynamy naszą rozmowę z dyrektorem Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Szczecinie, drem Ryszardem SŁOJEWSKIM.

— TEGOROCZNA POGODA — stwierdza dr R. Słojewski — sprawiła nam, pracownikom rolnictwa, sporo niespodzianek. Sytuacja meteorologiczna w czerwcu oraz wynikające z niej prognozy na lipiec wskazywały na możliwość rozpoczęcia akcji żniwnej o 10 dni wcześniej, niż w roku ubiegłym. A tymczasem ostatnie kilkanaście dni przekreśliły te przewidywania, pogoda opóźniła żniwa.

— CZY znaczy to, że sytuacja na tzw. froncie żniwnym stała się niepokojąca?

— TAKIE twierdzenie byłoby bezpodstawnie pesymistyczne. Aktualny stan zaawansowania żniw jest analogiczny do odpowiedniego etapu kampanii w roku ubiegłym. To znaczy, że jest to sytuacja normalna, a więc dobra. Szczecińskie PGR sprzątnęły dotychczas ok. 50 proc. rzepaku, rozpoczęły sprzęt jęczmienia ozimego oraz — w powiatach południowych

(Dokończenie na str. 2)

Już jutro przed południem

Świąteczne wydanie „Kuriera"

NA 12 STRONACH

znajdziecie m. in.

- **ARTYKUŁ I SEKRETARZA KW PZPR W SZCZECINIE, POSŁA A. WALASZKA „NA PIASTOWSKIEJ OJCOWIŹNIE"**
- **KORESPONDENCJE Z 4 BRATNICH KRAJÓW**
- **„VADEMECUM" SZCZECIŃSKIEGO RUCHU REGIONALNEGO**
- **REPORTAŻ PT. „ENERGIA"**
- **CAŁĄ STRONĘ SPORTU Z ARTYKUŁAMI: „KRÓLOWA BEZ DWORU" I „ŚWIĘTA WOJNA"**
- **CAŁĄ STRONĘ POWIEŚCI**
- **ZWIĘKSZONĄ ILOŚĆ OGŁOSZEŃ, INFORMATOR ŚWIĄTECZNY, KRZYŻÓWKĘ.**

ZAPAMIĘTAJ! Jutro przed południem „KURIER" W KIOSKACH.

Oświadczenie Biura Politycznego KC FPK

PARYŻ PAP. Biuro Polityczne KC FPK opublikowało specjalne oświadczenie w związku z 14 rocznicą podpisania Układów Genewskich.

„Jeśli rozmowy wietnamsko-amerykańskie — stwierdza oświadczenie — nie postępują naprzód, to dzieje się tak tylko dlatego, że rząd USA w dalszym ciągu unika poważnego omówienia problemu przerwania bombardowań i innych aktów wojennych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. W ten sposób rząd amerykański ponosi całkowitą odpowiedzialność za kontynuowanie wojny. Powinien on bezwarunkowo powstrzymać bombardowania DRW".

11-letnia gwiazda piosenkarska

HAGA PAP. Rekordy popularności w piosenkarstwie bije od pewnego czasu w krajach zachodnioeuropejskich nowo odkryty talent w osobie jedenastoletniego Holendra Hendrika Nikolasa SIMONSA, znanego pod pseudonimem „HEINTJE". Dysponujący wysokim „c" chłopiec błyskawicznie osiągnął wyżyny sławy. W ciągu bardzo krótkiego czasu płyta z nagraniami jego piosenek, a zwłaszcza czołowego przeboju „Mama", powielona została w liczbie ponad 2 milionów sztuk! Zamówienia napływają w dalszym ciągu.

„Heintje" pochodzi z bardzo biednej rodziny. Ojciec jest inwalidą, byłym górnikiem. Talent „Heintje" odkryty został przed rokiem przypadkowo, w czasie jednego z prowincjonalnych konkursów śpiewaczych.

Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że „Heintje", choć jego płyty osiągają już milionowe nakłady, nie ma z tego tytułu prawie żadnych korzyści. Dzieje się to na podstawie zdumiewającego kontraktu, jaki impresario podpisał z rodzicami chłopca: zgodnie z dokumentem, pieniądze, które zarabia „Heintje" (po 10 centów za każdą płytę) idą do banku, skąd będzie mógł je pobrać dopiero po ukończeniu 18 roku życia.

Ponowne odroczenie procesu Sirhana?

NOWY JORK PAP. Obrońca Sirhana Bishara SIRHANA — mordercy senatora Roberta Kennedy'ego adwokat Russel PARSONS oświadczył, iż wróci się do sądu o kolejne odroczenie procesu. Parsons nie ujawnił przyczyn takiego kroku. Poprzednio żądał on odroczenia procesu ze względu na konieczność przeprowadzenia badań psychiatrycznych swojego klienta.

Koniec miraży o amerykańskiej pomocy dla zagranicy

WASZYNGTON PAP. Izba Reprezentantów USA drastycznie obcięła proponowaną przez prezydenta Johnsona sumę na pomoc dla zagranicy w 1969 roku finansowym, do poziomu zaledwie 1 994 mln dolarów.

Wszystkie agencje zachodnie podkreślają, że jest to najmniejsza suma w 20-letniej historii programu amerykańskiej pomocy dla zagranicy.

Johnson w projekcie budżetowym proponował przeznaczenie na ten cel 2 961 mln dolarów. Komisja Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów zredukowała tę sumę o 600 mln dolarów, a w czwartek Izba Reprezentantów obcięła dalsze 367 mln dolarów.

Mocno okrojona suma 1 994 mln dolarów uchwalona została 228 głosami przeciwko 184. Warto dodać, że kilkakrotnie w Izbie Reprezentantów podejmowano akcję na rzecz zawieszenia na rok amerykańskiej pomocy dla zagranicy.

Izba Reprezentantów zaaprobowała ponadto kilka poprawek do programu o pomocy. Jedna z nich przewiduje zakaz wykorzystania pomocy wojskowej na finansowanie sprzedaży nowoczesnego, skomplikowanego sprzętu wojskowego jak rakiet, czy samolotów odrzutowych, o ile Biały Dom nie uzna, że pomoc taka jest „niezbędna dla bezpieczeństwa narodowego". Ograniczenie to ma nie dotyczyć tylko Izraela, Grecji, Turcji, Iranu, Tajwanu, Filipin oraz reżimu seulskiego.

WARUNKIEM skuteczności działania artylerii jest oczywiście precyzja rażenia nieprzyjacielskich celów. Służą do tego m. in. nowoczesne urządzenia pomiarowe — umiejętność ich fachowej obsługi należy do podstaw wyszkolenia młodych artylerzystów.

(CAF-WAF-Łuszczewski)

Nowa strategia agresorów w Wietnamie?

Marionetkowy prezydent Thieu przybył do Honolulu

WASZYNGTON PAP. Do Honolulu przyleciał w czwartek specjalny samolot z marionetkowym prezydentem Wietnamu Południowego Van THIEU. Na lotnisku witali go prezydent USA JOHNSON oraz sekretarz stanu Dean RUSK.

W ROZMOWACH na temat nowej strategii w wojnie wietnamskiej, które rozpoczynają się w piątek wezmą udział dwaj prezydenci, sekretarz obrony USA, Clark CLIFFORD, przewodniczący kolegium połączonych szefów sztabu generał WHEELER, doradca prezydenta E. ROSTOW, ambasador USA w Wietnamie Południowym, BUNKER oraz zastępca sekretarza stanu, BUNDY.

W czwartek Johnson spotkał się z szefem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) Richardem HELMSEM, który również weźmie udział w dwudniowych rozmowach.

Sofia stroi się na przyjęcie gości

SOFIA PAP. Stolica Bułgarii zaczyna przybierać już odświętny wygląd. Na ścianach domów i skrzyżowaniach ulic widnieją wielkie transparenty: „Solidarność — przyjaźń — pokój" oraz liczne makiety. Nad ulicami zawiesza się kolorowe lampiony. Trwają ostatnie prace porządkowe przy nowo zbudowanych obiektach — wielkiej hali sportowej „Festi 1 68", osiedlu „Gara Isker", gdzie zamieszka 8 tys. delegatów, w tym również delegacja polska, krytych kortach tenisowych, estradach oraz salach koncertowych i kinowych. Handel i gastronomia sofijska przygotowały się bardzo dobrze na przyjęcie festiwalowych gości. Otwarto szereg nowych restauracji i sklepów.

Stany Zjednoczone w obliczu strajku powszechnego

NOWY JORK PAP. W Pitsburgu obraduje obecnie konferencja związków zawodowych metalowców. Tematem obrad jest sprawa proklamowania powszechnego strajku metalowców, który objąłby 450 tysięcy robotników. Strajk zapowiedziany jest na dzień 22 bm.

Powodem strajku jest odmowa przedsiębiorstw uwzględnienia postulatów wysuwanych przez związki w sprawie podwyżki minimalnych płac robotniczych. Postulaty te wysunięte zostały w związku z tym, że dnia 1 sierpnia wygasa dotychczasowa umowa o pracę pracowników zakładów metalowych.

SGL „Gryf"

INFORMUJE →

Jeszcze tylko 3 gry pozostały do rozlosowania samochodu

„Skoda 1000 MB"

oraz innych cennych nagród.

Może to twoja szansa.

2881-K

Trasy komunikacyjne, nowe centrum i dzielnice mieszkaniowe

Nowoczesny kształt Krakowa

KRAKÓW PAP. W Krakowie rozpoczęto realizację zakrojonego na szeroką skalę planu modernizacji urbanistycznej. Jego założenia mają na celu „wyprowadzenie" miasta poza krąg ciasnych i nie zaspokajających już funkcjonalnych potrzeb uliczek.

WIELKOMIEJSKI charakter nadadzą podwawelskiemu grodowi nowoczesne arterie i trakty komunikacyjne miasta, w którym mieszkać będzie 750 tys. ludzi (dziś ponad 500 tys.). Dzieje się to zarazem przy pieczołowitej ochronie zabytkowej zabudowy Krakowa, co stanowi trudny problem dla służb wykonawczych.

Kraków swoją przyszłość związał z Hutą im. Lenina. Kombinat zadecydował o rozwoju miasta ze wschodu na zachód. Stąd najbardziej rozbudowywany jest trakt tzw. szybkiej komunikacji; przebiega on ze „Wzgórz Krzesławickich" obok bramy głównej Huty im. Lenina, dalej wiedzie przez wznoszony już Most Grunwaldzki do Borku Fałęckiego. Jest to tzw. linia Nowogrzegorzecka. Połączy ona najmłodszą z zarazem największą dzielnicę miasta z jego najstarszą częścią. „Nowogrzegorzecka" zapewni też usprawnienie komunikacji w mieście. Ta nowa arteria Krakowa pozwoli też na połączenie nowych osiedli mieszkaniowych: „1 000-lecia", „Nowogrzegorzecka", „Dąbie" i „Wzgórza Krzesławickie".

Równocześnie trwają prace nad nowym centrum Krakowa. Usytuowane ono zostanie w obrębie obecnego dworca kolejowego, który zniknie z planu miasta. Dworzec zostanie wybudowany nieco poza Krakowem.

Zagraniczne wojaże pszczyńskich żubrów

KATOWICE PAP. 6 spośród 33 mieszkańców rezerwatu żubrów w Lasach Pszczyńskich przygotowuje się do wyjazdu za granicę. 3 pary tych nielicznych już „władców puszczy" zakupiły w Polsce ogrody zoologiczne w Anglii i NRF. W tym tygodniu do NRF wyekspediowana zostanie para 3-latków noszących imiona „Putal" i „Pulwa", w sierpniu dwie dalsze pary — do Londynu.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ina" z Londynu pod balastem,
m/s „Noteć" z Danii z mączką rybną,
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii pod balastem,
s/s „Tczew" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Plock" do Afryki Zachodniej z drobnicą,
m/s „Świetlik" do Anglii zachodniej z drobnicą,
m/s „Elbląg" do Londynu z drobnicą,
m/s „Sola" do Londynu z płytami pilśniowymi i blachą.

W PORCIE...

...przebywają 33 statki o tonażu, przekraczającym 61,5 tys. ton. W ciągu ostatniej doby przeładowano ponad 22,8 tys. ton, w tym 11 250 ton węgla, 3 700 — surowców chemicznych, 7 660 — drobnicy i 209 t. drewna.

Ukraińskie stepy w... koszalińskim

KOSZALIN PAP. W lesistych okolicach miasteczka Biały Bór pow. Miastko, zespół realizatorów filmowych „Kamera" przystąpił do nakręcania kolejnych ujęć do „Pana Wołodyjowskiego".

ZDJĘCIA plenerowe wykonywane są na dość dużym obszarze stepowym do złudzenia przypominającym stepy ukraińskie.

Szczeciński konkurs na utwór organowy – rozstrzygnięty

H. M. Górecki - laureatem I nagrody

CELEM PODNIESIENIA RANGI dorocznych Festiwali Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim z inicjatywy Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego przy współudziale Związku Kompozytorów Polskich ogłoszono przed kilkoma miesiącami konkurs na utwór organowy. Konkurs ten — organizowany po raz pierwszy w naszym kraju — wzbudził duże zainteresowanie wśród współczesnych kompozytorów polskich, którzy nadesłali 27 prac utrzymanych w różnych stylach.

W jury konkursu udział wzięli kompozytorzy tej miary co: **Grażyna Bacewiczówna, Bolesław Szabelski, Andrzej Dobrowolski** oraz kierownik Międzyuczelnianej Katedry Organów przy PWSM w Krakowie - **Józef Chwedczuk** i prezes Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego — **Walerian Pawłowski.**

Wczoraj wieczorem jury zakończyło swoje prace. Przewodniczący jury, prof. PWSM w Warszawie — **Andrzej Dobrowolski** przedstawił wyniki obrad.

I NAGRODĘ Związku Kompozytorów Polskich w wysokości 12 tysięcy złotych przyznano **Henrykowi Mikołajowi GÓRECKIEMU z Katowic** (godło „Kamień") za utwór: Kantata na organy. II nagrodę Szczecińskiego Towarzystwa Kultury 8 tysięcy złotych otrzymał **Bernard Pietrzak z Łodzi** (godło „Asonans") za utwór „Inwokacja". III nagrodę Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego 4 tysiące złotych — **Walerian Gniot z Poznania** (godło „Elegia") za utwór „In memoriam".

PONADTO jury przyznało trzy wyróżnienia po 2 tysiące złotych. Otrzymali je: **Maria Dziewulska z Warszawy** (godło „Kwinta") za pięć małych preludiów; **Jan Wincenty Hawel z Katowic** (godło „Saturn") za studium na organy oraz **Alfons Glinkowski z Katowic** (godło „Ostinato") za utwór „Passacaglia".

Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu na utwór organowy nastąpi podczas dzisiejszego koncertu w Katedrze Kamieńskiej.

(ru)

Miłe spotkanie w Iińsku

A. WALASZEK wśród studentów PAM

TRADYCYJNIE JUŻ w lipcu studenci Pomorskiej Akademii Medycznej przebywają na obozie społeczno-naukowym ZMS w Iińsku. Przyszli lekarze zdobywają tu pod kierunkiem doświadczonych specjalistów pierwsze ostrogi zawodowe.

Każdy dzień wypełniony jest pracą: studenci udzielają miejscowej ludności porad fachowych, leczą chorych, opiekują się dziećmi, leczą i usuwają zęby, zbierają wywiady chorobowe, przeprowadzają liczne badania laboratoryjne. Często wyjeżdżają też do PGR-ów, gdzie badają dzieci i ich warunki bytowe. Studenci przeprowadzają różne pogadanki bogato ilustrowane filmami i urozmaicone konkursami na tematy: zasady racjonalnego żywienia niemowląt i ich pielęgnacja, zapobieganie krzywicy, higiena wody itp.

Ale nie samą pracą żyje młody człowiek, zwłaszcza w czasie wakacji. Po południu rozrywka: piesze wycieczki, kąpiele w jeziorku, gry sportowe, kino, zabawy taneczne.

Wczoraj studentów odwiedzili mili goście. Do Iińska przyjechali: I sekretarz KW PZPR poseł A. Walaszek i sekretarz KW PZPR H. Huber. Studenci gościli także władze swej uczelni: prorektorów PAM prof. dr J. Starkiewiczową i prof. dra A. Wojewskiego, dziekana wydz. lekarskiego doc. dra L. Wdowiaka, prodziekana d/s nauczania doc dra Z. Jańczuka oraz dyrektora administracyjnego PAM mgra J. Gryczuka.

Goście zapoznali się z pracą studentów, warunkami bytowymi a potem spotkali się z uczestnikami obozu. Spotkanie odbywało się w rodzinnej atmosferze. Przyszli lekarze podzielili się z A. Walaszkiem swoimi kłopotami, opowiadali o trudnościach w pracy.

Na zakończenie A. Walaszek podziękował studentom i lekarzom za udział w obozie, życzył im sukcesów w nauce i przyszłej pracy zawodowej.

(awa)
Foto: St. Cieślak

Obóz studentów Politechniki w Krakowie

TRWA studencki czyn pod hasłem „OJCZYŹNIE I PARTII", obejmujący m. in. akcję polegającą na zorganizowaniu 200 studenckich obozów naukowych społecznie użytecznych. Inspirujące tę akcję ZSP zmierzając do ścisłego powiązania studenckiego ruchu naukowego z praktyką danego regionu, z przemysłem i rolnictwem, kierowało się słowami Staszica: „Nauki i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy są w praktyce do użytku publicznego stosowane".

OTO Koło Naukowe Rachunkowości Politechniki Szczecińskiej przeprowadza inwentaryzację i analizę stanu przetwarzania danych ewidencyjnych w Krakowskich Zakładach Armatur i Fabryce Maszyn Odlewniczych w Krakowie. Studenci - naukowcy ze Szczecina przebywają w Krakowie od 1 lipca. W obozie bierze udział 25 studentów i 5 pracowników naukowych PS.

WARTOŚĆ PRAC, które wykonają uczestnicy obozu szacuje się na około 150 tys. zł. Przy okazji pogłębią oni swoje wiadomości w zakresie nowoczesnej techniki obliczeniowej a także łącząc pożyteczne z przyjemnym, poznają region krakowski.

Poinformowali nas o tym wszystkim: opiekun obozu — mgr T. SKRAJNSKI oraz kierownik obozu — W. RADOMIŃSKI. (c)

Przed 20 rocznicą powstania ZMP

TRADYCJE DOBRE CZY ZŁE?

ROCZNICE ZAZWYCZAJ SKŁANIAJĄ DO REFLEKSJI. Im odleglejszych dotyczą zdarzeń, tym te refleksje są bardziej spokojne, dojrzałe — choć wywołują niekiedy namiętne spory i polemiki. To co dla tamtych starych „historycznych" rocznic zdarza się tylko „niekiedy", staje się regułą, gdy dotyczą one spraw jeszcze świeżych.

DO TAKICH WŁAŚNIE ZALICZA SIĘ TA ROCZNICA. Świadczyć o tym może ilość rozgorzałych ostatnio na łamach tygodników społeczno-kulturalnych i pism historycznych dyskusji na temat ZMP — pierwszej jednolitej organizacji młodzieżowej w Polsce. Pokolenie dawnych ZMP-owców, dziś 30- i 40-letnich na ogół specjalistów — pracujących we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i życia społeczno-politycznego — wspomina dziś czasy ZMP-owskie, lata swej młodości z rozrzewnieniem i uniesieniem. Ale spotkać możemy również osoby, widzące tę organizację raczej w ciemnych barwach, podkreślające drętwotę i gadulstwo zebrań, i głoszone prawdy, które nie ostały się dalszemu biegowi życia. Dla niejednych ZMP stanowi najwyraźniej zadrę w ich życiu, wspominaną po latach z przekąsem, a nawet z rozdrażnieniem.

Na ogół we wszystkich dyskusjach i rozmowach na ten temat powtarza się pytanie: **Jakie zjawiska i strony działalności przeważały w ZMP, dobre czy złe?**

Do niedawna zbyt wiele mówiono tylko o ujemnych stronach w działalności ZMP, zbyt jednostronnie oceniano charakter tej organizacji, obwiniając ją często o błędy, których nie ona była główną nosicielką.

Błędy te i różnorakie nieprawidłowości, powstałe zwłaszcza w ostatnim okresie istnienia organizacji, bezsprzecznie istniały i zapominać o nich nie wolno.

W latach 1950—1954 narastał bowiem paraliżujący działalność organizacji biurokratyzm, panoszyła się szablonowość, schematyzm i wszystkie pochodne tego zjawiska. W pracy wychowawczej z młodzieżą aktyw ZMP zbyt często rezygnował z szerszej wymiany poglądów i dyskusji na rzecz narzucania jednego punktu widzenia.

Niezależnie jednak od tych wszystkich zjawisk ujemnych ZMP wniósł na swe konto olbrzymie zasługi, z których jako najważniejszą wymieniłbym wychowanie setek tysięcy ludzi ideowych, zaangażowanych w budownictwo socjalizmu w Polsce, których większość wstąpiła do PZPR i stanowi obecnie trzon aktywu Partii. ZMP potrafił kształtować wśród młodzieży postawy ideowego zaangażowania we wszystko, co się działo w kraju, poczucie współodpowiedzialności za losy socjalistycznej ojczyzny.

Godne naśladownictwa przez następne pokolenia młodzieży było cechujące ZMP-owców podporządkowanie spraw osobistych celom społecznym, brania na siebie odpowiedzialności za pracę i postawy innych, nieunikanie konfliktów i krytyk w starciu z pokoleniem starszym i żądanie od niego prawa współdecydowania o swoim losie. Potrzebna nadal jest ta sama, co przed 20 laty, ZMP-owska odwaga działania i odwaga myślenia.

W SZEREGACH ZMP WYROSŁY TYSIĄCE MŁODYCH LUDZI związanych na zawsze z socjalizmem, ideowych, koleżeńskich, wrażliwych na krzywdę ludzką, pełnych zapału, entuzjazmu i czujności. Wyrosło całe ZMP-owskie pokolenie — wartościowe i pracowite, obecne w życiu współczesnym.

JAN SOBCZAK

DOBRE PROGNOZY

(Dokończenie ze str. 1)

— sprzęt żyta. Jeśli pogoda się utrzyma — w końcu lipca żniwa rozpoczną się już wszędzie, w całej pełni. Oczywiście, chcie libyśmy w tym okresie, podobnie jak wczasowicze, jak najwięcej słońca.

W tym miejscu pragnąłbym powiedzieć, że w sumie tegoroczna pogoda bardzo sprzyjała wegetacji roślin i my, rolnicy, nie mamy powodów do narzekania.

— JAK z tego wynika, możemy się spodziewać dobrych plonów?

— Tak. Tegoroczne plony zbóż w naszym województwie zapowiadają się lepiej od plonów ubiegłorocznych. W PGR spodziewamy się zebrać przeciętnie o 1 kwintal z hektara więcej. Oprócz starannej uprawy ziemi i lepszego stosowania zabiegów agrotechnicznych jest to także wynik zwiększonej dostawy nawozów sztucznych — skutek rozwoju naszego przemysłu chemicznego.

— NA ILE WIĘC ziarna z naszych szczecińskich, PGR-owskich „fabryk zboża" mogą w tym roku liczyć państwowe magazyny, a w sensie pośrednim — my, zwyczajni, miejscy konsumenci?

— JEŚLI żniwa przebiegną sprawnie, PGR-y szczecińskie powinny w tym roku dostarczyć na rynek około 180 tys. ton zboża. Dla porównania — w roku 1965/66 dostarczyliśmy 115 tys. ton.

— A WIĘC osiągnięcie zrozumiałe nawet dla laika. Niemniej jednak uważał pan za wskazane podkreślić znaczenie sprawności w kampanii żniwnej. Co zatem można w tej chwili powiedzieć na ten, tak istotny dla naszego tegorocznego bochenka chleba, temat?

— NA SZCZĘŚCIE — NIC ZŁEGO. Wręcz przeciwnie. Na PGR-owskie pola wyjdzie w tym roku rekordowa liczba 890 kombajnów, w zasadzie dobrze przygotowany do akcji jest także inny sprzęt mechaniczny. Nie żywimy również pewnych poważniejszych obaw, jeśli idzie o zapewnienie siły roboczej. Nowe zasady funduszu premiowego w PGR-ach, stwarzające znacznie korzystniejsze niż dotychczas bodźce materialne, spowodują większe zaangażowanie w pracach żniwnych członków rodzin robotniczych. Od wczoraj rozpoczął pracę w naszych gospodarstwach pierwszy turnus junaków OHP. W sumie w trzech turnusach udział w żniwach weźmie 3 000 osób. Jeśli dodamy do tego kilkuset praktykantów z SPR-ów i pomoc wojska — nie powinno być trudności. Jeśli jednak w sporadycznych wypadkach takowe by wystąpiły — nie wątpimy, że podobnie — jak w latach ubiegłych — przyjdą nam z braterską pomocą załogi robotnicze ze szczecińskich fabryk.

— Niewątpliwie. Szczecińskie PGR-y mogą zawsze liczyć na robotniczy Szczecin. Jest to przecież nasza wspólna sprawa.

Rozmawiał: (bch)

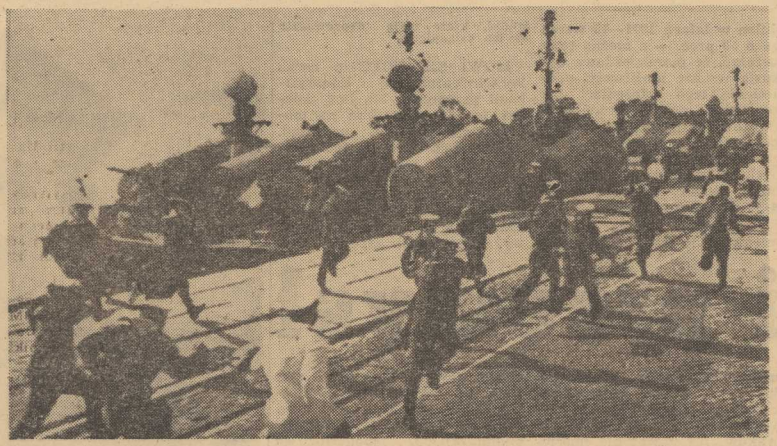

Z MORSKICH manewrów „Północ" flot wojennych ZSRR, Polski i NRD. Na foto — alarm bojowy załóg radzieckich.

(CAF-telefoto)

Radziecka „Kometa" w Belgii

PARYŻ PAP. Wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Antwerpii wywołało przybycie do tego portu radzieckiego okrętu na podwodnych skrzydłach „Kometa", który przebywał ostatnio w portach Szwecji, Danii i Holandii. W Belgii „Kometa" odbędzie kilka pokazowych rejsów.

Dwa i pół lata węgierskiej 5-latki

Wzrost szybszy niż planowano

1 LIPCA BR. GOSPODARKA WĘGIERSKA weszła w drugą połowę swej — trzeciej z kolei — pięciolatki. Na tym półmetku, jak sądzić można z niektórych podstawowych wskaźników gospodarczych, sytuacja wygląda nieźle — m. in. szybciej niż to planowano na lata 1966—1967 wzrasta dochód narodowy WRL, a tym samym również fundusz spożycia i akumulacji.

ZAMIAST PLANOWANYCH 4,4 proc. wzrostu, rzeczywistość przyniosła miłą niespodziankę w postaci **7 procent wzrostu dochodu narodowego w skali rocznej.** W ujęciu wartościowym oznacza to **kilka miliardów forintów dodatkowej produkcji.** Odpowiednio do tego układają się zmiany w tempie wzrostu spożycia (6 proc. zamiast planowanych 3,3 proc.) i akumulacji finansowej, której przyrost był w ostatnich 2 latach około 13-procentowy.

WĘGIERSCY EKONOMIŚCI i działacze gospodarczy nie są natomiast specjalnie zadowoleni z wyników pierwszej połowy planu 5-letniego w handlu zagranicznym. Dynamika wzrostu obrotów towarowych z zagranicą, a zwłaszcza eksportu, kształtuje się nieco poniżej założeń planu na ten okres. Wyraża na jest jednak nadzieja, że już drugie tegoroczne półrocze przyniesie w porównaniu z pierwszym, aktywizację szeregu dziedzin gospodarki, w tym także handlu zagranicznego.

JEDNĄ z cech charakterystycznych obecnej sytuacji gospodarczej WRL jest ciągły nacisk przedsiębiorstw i całych branż wytwórczych na nowe inwestycje. Plany dotyczące wydatków inwestycyjnych były dotychczas przekraczane i to w przybliżeniu o 10 proc.; w okresie dwu i pół lat gospodarka węgierska zużyła na inwestycje w sektorze państwowym i spółdzielczym ogółem ponad 130 miliardów forintów, z czego około 65 miliardów na przemysł i budownictwo, 25 miliardów na rolnictwo, leśnictwo i urządzenia wodne.

Z POCZĄTKIEM bieżącego roku **380 tysięcy pracowników na Węgrzech przeszło na pracę w skróconym wymiarze godzin. Od lipca dotyczy to dalszych 600 tysięcy pracowników. Jaki będzie to miało wpływ na aktualne wskaźniki gospodarcze — pokażą najbliższe miesiące, podobnie zresztą jak i w odniesieniu do rezultatów wprowadzonej z dniem 1 stycznia reformy systemu planowania i zarządzania.**

JÓZEF GREK (AR-WEZ)

Na marginesie votum zaufania dla Leone

Rząd włoski ulega parlamentowi

RZYM PAP. Korespondent PAP, red. Z. Morawski, pisze na marginesie głosowania w senacie włoskim nad wotum zaufania dla rządu premiera Leone: Dwutygodniowa debata w Izbie Posłów i w Senacie nad wotum zaufania dla rządu przebiegała przede wszystkim pod znakiem wewnętrznych rozgrywek międzypartyjnych, które stanowią obecnie istotę życia politycznego Włoch.

Mimo to przyniosła ona tów nież kilka konkretnych wyników. Leone zmuszony został do ustępstw, które będą miały znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w kraju. Wbrew intencjom gabinetu, w dniu 18 bm. rozpoczyna się w parlamencie debata na temat ratyfikacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Na wstępie minister spraw zagranicznych, Medici, przedstawi stanowisko rządu w tej sprawie, pozytywne wobec układu i uzależniające termin jego podpisania od dopełnienia kilku formalności.

Drugim poważnym sukcesem lewicy będzie debata nad wnioskiem WIPK, dotyczącym rozpatrzenia polityki Włoch wobec Wietnamu. Wniosek komunistów wypowiada się za uznaniem DRW i potępieniem amerykańskich bombardowań Wietnamu Północnego. Należy się spodziewać, że chadecja będzie zmuszona zdystansować się od polityki USA, szczególnie w kwestii bombardowań.

Rząd uległ parlamentowi również w innej, bardzo istotnej dla sytuacji wewnętrznej sprawie, godząc się na debatę parlamentarną w sprawie Sifar. Raport w sprawie śledztwa na temat afery tajnych służb wojskowych zostanie przedstawiony Izbie. Przy okazji wyjdą na jaw liczne nowe szczegóły, jak np. fakt stałego śledzenia przez Sifar wszystkich wybitnych działaczy politycznych kraju.

McCarthy contra Humphrey

NOWY JORK PAP. Przebywając w mieście Atlanta (Georgia) w ramach kampanii przedwyborczej senator Eugene J. McCarthy wezwał swojego głównego przeciwnika z ramienia Partii Demokratycznej, wiceprezydenta Huberta Humphreya do publicznej dyskusji w sprawie wojny wietnamskiej.

McCarthy stwierdził, że Humphrey **„w dalszym ciągu przedstawia te same argumenty — jakie słyszymy od niego od 3 i pół roku".** Stanowisko Humphreya w sprawie wojny wietnamskiej nie różni się — zdaniem McCarthy'ego — od poglądu głównego kandydata Republikanów Richarda Nixona.

McCarthy zarzucił Humphrey'owi, iż próbuje on sprawiać wrażenie jakoby jego ta nowisko w sprawie wojny w Wietnamie było inne niż oficjalne stanowisko administracji.

Składając 12 czerwca br. oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej — powiedział McCarthy — wiceprezydent Humphrey usiłował stworzyć wrażenie, iż jest zwolennikiem przerwania ognia, zakończenia wojny na drodze rozwiązania politycznego oraz udziela całkowitego poparcia naszym delegatom w Paryżu. Poglądy te są wewnętrznie sprzeczne i pozostawiają wiele pytań bez odpowiedzi.

KONFERENCJA PRASOWA DELEGACJI DRW

✦ Niezwłoczne i bezwarunkowe przerwanie bombardowań i innych działań wojennych przeciwko DRW — to główne żądanie, którego zaspokojenia domaga się delegacja DRW — oświadczył w czwartek na konferencji prasowej rzecznik delegacji wietnamskiej na rozmowach paryskich Nguyen Than Le. Odrzucił on ponownie bezpodstawne żądanie USA, dotyczące „wzajemności" i „umiarkowania" ze strony Demokratycznej Republiki Wietnamu.

MENGELE W WENEZUELI

✦ Jak donosi z Caracas korespondent Agencji Reutera, władze wenezuelskie poszukują w swym kraju byłego „lekarza" obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, zbrodniarza wojennego Mengelego, który według informacji, jakie posiadają te władze, przybył do Wenezueli z Kolumbii.

Mengele, któremu dotychczas udawało się uniknąć odpowiedzialności ma na sumieniu wiele tysięcy więźniów Oświęcimia, w tym również i dzieci.

OŚWIADCZENIE CLIFFORDA

✦ Minister obrony Stanów Zjednoczonych, Clifford, oświadczył, w czwartek przed odlotem z Sajgonu do Honolulu na spotkanie z prezydentem Johnsonem, że Stany Zjednoczone będą bombardowały terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu dopóty, dopóki Hanoi nie zobowiąże się do „ograniczenia działań wojennych".

Bandera francuska na 10 miejscu

FLOTA HANDLOWA Francji liczy 5 mln 280 tys. BRT, co stanowi ok. 3 procent światowego tonażu. Stawia to banderę francuską na 10 miejscu w świecie, po Włoszech i NRF.

W ostatnim pięcioleciu wzrost tonażu francuskiego jest nieco wolniejszy od średniego wzrostu tonażu światowego, co sprawia, że i to dziesiąte miejsce nie jest zbyt pewne, jeżeli Francja nie zdoła nadążyć za ogólnym tempem rozbudowy floty handlowej.

Nowe złoża naftowe na Alasce

NOWY JORK PAP. Nowe złoża nafty, być może jedne z największych na świecie zostały odkryte w zatoce Trudhoe na Alasce.

Klon który... ocalił życie

NOWY JORK PAP. Na zakręcie drogi w Savilton (Stan Nowy Jork) rośnie stary, olbrzymi klon. Miejscowe władze postanowiły go ściąć, ponieważ zagraża bezpieczeństwu.

Okazało się to jednak nie takie proste, gdyż właściciele klonu sprzeciwili się temu. Drzewo to przed laty ocaliło im życie. Pewnego dnia, gdy byli w ogrodzie, pędzący z nad mierną szybkością samochód wyskoczył z szosy na zakręcie i gdyby nie klon wpadłby prosto na nich.

Obawiając się, że drzewo mogłoby być ścięte, państwo Blan co 75 lat pełnią pod nim nieustanny dyżur.

BERLIN ZACHODNI NIE KOŃCZY SIĘ NA KURFÜRSTENDAMM

Gdy ktoś nie ma kwoty rzędu 70 tys. marek za 3 pokoje — zarobek robotnika 600 marek należy do dobrych — widać go wkrótce potem jak wraz z rodziną pilnuje stosu domowego dobytku wyrzuconego na ulicę. Miejska Rada Dzielnicowa — według „Berliner Morgenpost" jest bezsilna wobec takich praktyk kamieniczników, na zasadzie „wolność Tomku".

Obrotniejsi znajdują inne mieszkanie, a inni lokują się w schroniskach dla bezdomnych. Od 1960 roku liczba ich wzrosła trzykrotnie. Część ludzi, dla których nie starcza miejsca w schroniskach, zadowala się spaniem na budowach, we wrakach aut, a policja wykurzyła nawet dwie osoby z szybu miejskiego mieszczącego kable elektryczne. Byli oni karani za spanie nie we własnym mieszkaniu... 35 razy.

Niewiarygodne są warunki, w jakich w specjalnych schroniskach żyją dzieci biedaków. Prasa miejscowa doniosła, że wybuch epidemii czerwonki, jaki niedawno się zdarzył, był skutkiem wyjadania przez te dzieci resztek żywności ze śmietników.

Czego nie ma (5) w przewodnikach

BERLIN CHCE BYĆ PIĘKNY, stale więc przebudowywuje się, a przy tej okazji rozbiera tanie, czynszowe domy. Nowe budownictwo nie rozwiązuje problemu. Gdy w dzielnicy Neukoeln zamieszkiwanej głównie przez robotników, w 1951 roku poszukiwało mieszkań 12 tys. osób, to w 1966 roku było ich już 34 tys.

Nowe schronisko dla bezdomnych w starych budynkach w dzielnicy Tiergarten — na 164 miejsca — powitane zostało przez prasę, jako wydarzenie ogromnej wagi.

Wścibscy dziennikarze ujawnili, że w mieście stale rośnie ilość chorych na gruźlicę. **Chorych jest dwukrotnie więcej aniżeli w innych uprzemysłowionych państwach.** Nie przeprowadza się tu masowych bezpłatnych badań ani prześwietleń. Lekarze twierdzą, że ładnych parę tysięcy ludzi — do czasu — nie wie w ogóle, że są chorzy.

Berlin szczyci się różnymi rekordami i na każdym kroku można np. słyszeć, że miejscowe ZOO ma 46 krokodyli, albo że tamtejsi „playboye" mają więcej fantazji niż gdzie indziej.

(C. d. n.)

WOKÓŁ TEZ ZJAZDOWYCH

Polski przemysł

TEZY ZJAZDOWE PRZYPOMINAJĄ dorobek naszego przemysłu za ostatnie lata. Nie sięga się w porównaniach daleko: czas, jaki upłynął od poprzedniego Zjazdu, a więc pięciolecie 1963—1968 jest okresem, na którym zatrzymujemy spojrzenie. Lecz chociaż za podstawę porównań bierzemy wysoki już poziom rozwoju gospodarczego, osiągnięty w 1963 roku, produkcja przemysłowa będzie w tym roku o niemal połowę większa, aniżeli przed 5 laty. Składa się na to wzrost produkcji przedsiębiorstw już istniejących i budowa nowych.

ELEKTROWNIE w Pątnowie i Adamowie, płocka Petrochemia, puławskie Azoty, huta aluminium w Koninie i cynku w Miasteczku Śląskim, fabryki włókien syntetycznych „Elana" i „Anilana", kombinat celulozowo-papierniczy w Świeciu, oto parę tylko największych, najbardziej znanych obiektów, które przybyły w tym czasie. W Hucie im. Lenina zbudowano właściwie jakby nową wielką hutę: piąty wielki piec stalownię konwertorowo-tlenową, gigantyczny zgniatacz. W przededniu uruchomienia jest jedna z największych inwestycji jakie w ogóle podejmowaliśmy w Polsce — zagłębie miedziowe. Rosną mury nowych fabryk nawozowych we Włocławku, Policach i Gdańsku, na naszych oczach przeobraża się warszawska FSO. Wyrosły, rozwiązały się, okrzepły nowe regiony gospodarcze, jak rybnicki z jego kopalniami węgla koksującego.

DUŻE ZMIANY nastąpiły **w strukturze naszego przemysłu.** W jego produkcji globalnej zdecydowanie rośnie udział gałęzi uchodzących za przyszłościowe: **przemysłu maszynowego i chemicznego.** Poprawie uległa jakość produkcji, niemały krok uczyniliśmy w kierunku jej unowocześnienia.

TAK JUŻ SIĘ JEDNAK u nas utarło, że wstecz spoglądamy przede wszystkim po to, by tym lepiej zobaczyć czekające nas nowe zadania. Podobnie jest i teraz. Tezy przedzjazdowe wiele miejsca poświęcają zadaniom gospodarki w ostatnich dwóch latach bieżącego planu i w planie 1971—75, precyzując m. in. główne kierunki rozwoju przemysłu.

WŚRÓD NICH na pierwszym miejscu trzeba postawić **wzmożenie działalności eksportowej.** Według wstępnych założeń, **eksport powinien w latach 1971—75 wzrosnąć o 50 proc. — a można przypuszczać, że przedzjazdowa dyskusja wskaże możliwości podniesienia tego założenia.** Jak dotychczas, główny ciężar obowiązków eksportowych będzie spoczywać na przemyśle. Największe zadania dotyczą przemysłu maszynowego, ale nie mniej będzie obciążony przemysł chemiczny i lekki.

Drugie podstawowe zadanie przemysłu, to **stała poprawa zaopatrzenia rynku krajowego.** Sprawy to bliskie doświadczeniu osobistemu każdego z nas: wiemy, ile jeszcze występuje braków, już nawet nie ilościowych (chociaż w pewnych dziedzinach są one jeszcze odczuwalne), ale przede wszystkim pod względem jakości, wyboru, dostosowania do potrzeb.

OKREŚLAJĄC w ten sposób cele, Tezy przedzjazdowe określają i środki, które mają doprowadzić do ich osiągnięcia.

MÓWI SIĘ WIĘC o coraz konsekwentniejszej **intensyfikacji przemysłu.** Ma ona polegać przede wszystkim na **modernizacji maszyn, urządzeń, stosowanych metod technologicznych i metod organizacji pracy, a więc na szeroko rozumianym postępie technicznym.** O powodzeniu tego zamierzenia zadecyduje przemysł maszynowy, który musi zapewnić dostawy nowych, lepszych maszyn dla innych działów przemysłu. W tym celu sam musi się poddać zasadniczej kuracji odmładzającej, modernizując swój park obrabiarkowy.

DZIĘKI INTENSYFIKACJI chcemy lepiej wykorzystać wielki już istniejący potencjał produkcyjny naszego przemysłu i zbudowaną ogromnym wysiłkiem jego bazę surowcową. Nie oznacza to, byśmy pomniejszali znaczenie przyszłych inwestycji, ale decyzję o budowie nowych obiektów przemysłowych trzeba będzie podejmować z największą rozwagą. Kiedy zaś zapadną — trzeba będzie dążyć do sprawniejszego niż dotychczas ich prowadzenia. Tezy zawierają pod tym względem szereg ciekawych propozycji, dotyczących np. uproszczenia przygotowania dokumentacji, zmian w systemie finansowania inwestycji itd. Dyskusja wniesie na pewno i tu godne uwzględnienia poprawki.

PRZYROST produkcji przemysłowej w pięcioleciu 1971—75 ma wynosić mniej więcej 7—8 proc. rocznie — tempo zbliżone do osiąganego obecnie. Chcemy je osiągnąć przy stosunkowo mniejszym nakładzie sił i środków, a więc gospodarując bardziej efektywnie. Sprzymierzeńcem w tym zamierzeniu będzie dalsze doskonalenie systemu zarządzania.

OD rozpoczęcia następnego planu gospodarczego dzieli nas jeszcze dwa i pół roku i nie można było w Tezach zawrzeć jego bardziej konkretnego projektu. Jednakże jego obraz w podstawowych zarysach rysuje się jasno. **W 1975 roku będziemy mieć przemysł o wiele bardziej nowoczesny niż dzisiaj zarówno pod względem ogólnej struktury jak i pod względem wyposażenia. Będzie on sprawniej kierowany, zdolny lepiej zaspokajać potrzeby coraz szybciej rozwijającej się gospodarki, coraz bardziej wymagającego społeczeństwa.**

MICHAŁ BRZEZICKI

Diagilew redivivus!

PO 50 LATACH światowej **sławy balet Sergiusza Diagilewa...** wystąpił 17 lipca br. **na londyńskiej scenie!** Było to widowisko wprost niezwykłe. W roli zespołu Diagilewa wystąpili uczniowie Królewskiej Szkoły Baletowej w Londynie, prezentując na deskach londyńskiej „Scali" cały autentyczny przepych kostiumów, w których w latach 1910—1929 tańczyli wielcy artyści rosyjskiego baletu — **Anna Pawłowa, Wacław Niżyński, Tamara Karsawina, Ida Rubinstein.** Niektóre kostiumy z motywami namalowanymi przez Picassa, Matisse'a i innych wielkich malarzy. Jest też kurtyna z malowidłami Picassa z roku 1924. Z tego też okresu pochodzą chińskie kostiumy, projektowane przez Matisse'a.

Jak z tego widać, całe to niezwykłe przedstawienie ma być wskrzeszeniem świetności wielkiej sztuki baletowej Diagilewa. Ale nie tylko. Była to zarazem wielka ekspozycja połączona z aukcją różnych rekwizytów z tej epoki.

Obok kolekcji kostiumów zgromadzono również szkice, rysunki i prospekty z ery baletu Diagilewa, które od 30 lat zmagazynowane były na jednym z paryskich przedmieść. Najwięcej eksponatów zachowało się z baletu „Śpiąca królewna" Czajkowskiego. Wiele kostiumów szamerowanych złotem i srebrem pochodzi z pierwszego występu w teatrze „Alhambra" w Londynie w roku 1921. (Kt-PAP)

Książki nadesłane

Włodzimierz Triendiakow — „ZNAJDA". Przełożyła H. Klemińska. (PIW, cena 12 zł). Na tomik składają się 2 opowieści. Jedna ukazuje losy wiejskiej dziewczyny, druga — życie starego człowieka - samotnika.

Konstanty Simonow — „ŻYWI I MARTWI". Przełożył J. Brzęczkowski. (MON, cena 38 zł). Doskonała powieść o dniach klęski i pierwszych zwycięstwach Armii Radzieckiej w trudnym roku 1941.

Roger Garaudy — „PERSPEKTYWY CZŁOWIEKA". Egzystencjalizm, myśl katolicka, marksizm. Tłumaczyli: Z. Butkiewicz, J. Rogoziński. („Książka i Wiedza", cena 60 zł). Praca daje przegląd głównych prądów współczesnej filozofii francuskiej.

Władysław Kubiak — „POSTĘPOWANIE EGZEKUCYJNE W ADMINISTRACJI". (Wyd. Prawnicze, cena 25 zł). Pierwsza próba omówienia nowych przepisów o egzekucji administracyjnej, (ru)

Jak z sensacyjnego filmu...

O czołgiście, który pierwszy wjechał do Lublina

SŁOŃCE PRZYGRZEWAŁO, ale upał nie był jednak w stanie osłabić mojej uwagi: opowieść leżącego obok mnie na plaży czarnomorskiej k/Warny radzieckiego dziennikarza Gorodienki przypominała historię z sensacyjnego filmu. Wiedząc, że jestem Polakiem, red. Gorodienko nie miał wątpliwości, że znajdzie we mnie wdzięcznego słuchacza.

BOHATEREM OPOWIEŚCI był radziecki czołgista nazwiskiem **Afanasjew**, który... pierwszy wkroczył do Lublina. Działo się to 22 lipca 1944 r., dwa dni przed zdobyciem miasta przez wojska radzieckie i polskie.

— AFANASJEW — mówił red. Gorodienko — kierował czołgiem. Był to czołg typu „Sherman", który wraz z dwoma innymi czołgami skierowano na drugi brzeg Bystrzycy w celu zlikwidowania stanowisk artylerii niemieckiej.

WSZYSTKIE TRZY CZOŁGI przejechały pod ogniem nieprzyjacielskim przez niewielki most, przy czym czołg Afanasjewa skierował się na prawe, drugi na lewe skrzydło, a trzeci ubezpieczał obu towarzyszy z tyłu. Bohater naszej opowieści błyskawicznie unicestwił stanowisko niemieckiej artylerii a następnie przyszedł z pomocą czołgowi operującemu na lewym skrzydle. Tymczasem hitlerowcy zniszczyli most i zlikwidowali czołg ubezpieczający. W kilka minut później jego los podzielił czołg walczący na lewym skrzydle.

NA PLACU ZOSTAŁ SAM AFANASJEW. Idąc z odsieczą towarzyszowi na lewej flance, dopomógł rozbić tam niemieckie gniazdo artyleryjskie, po czym pognał za uciekającymi Niemcami. W ferworze walki — mówił red. Gorodienko — radziecki czołgista zapuścił się głęboko w gąszcz uliczek. Był pierwszym radzieckim żołnierzem w Lublinie! W pewnej chwili dosięgnął go niemiecki pocisk. Zapalił się zbiornik z paliwem. Afanasjewowi groziło usmażenie się żywcem. Nad ludzkim wysiłkiem zdążył jeszcze podnieść klapę wieżyczki i stracił przytomność...

ZANIM TO NASTĄPIŁO, radziecki czołgista zauważył na ulicy w pobliżu narożnego sklepiku paru cywilów. Oni to właśnie — anonimowi mieszkańcy Lublina — wyciągnęli z płonącego czołgu radzieckiego żołnierza.

AFANASJEW wciąż nieprzytomny, z groźnymi oparzeniami, został ukryty w piwnicy jednego z pobliskich domów. Ludzie, którzy go wyciągnęli z czołgu, przystąpili natychmiast do udzielenia pomocy środkami domowego „lecznictwa". Sekundowało im w tym 2 radzieckich partyzantów ukrywających się w tym domu.

Gdy 24 lipca wojska radzieckie i polskie zdobyły Lublin, Afanasjewa przewieziono do szpitala polowego. **Tam właśnie** — gdy poczuł się nieco lepiej — **przyniesiono mu gazetę, zamieszczającą wiadomość o jego bohaterskim wyczynie, który zakończył się pełną chwały śmiercią żołnierza. Przeczytał także o tym, że za niezwykłą dzielność nadano mu pośmiertnie(!) tytuł bohatera Związku Radzieckiego.**

Poruszony Afanasjew poprosił o ściągnięcie do szpitala przedstawiciela dowództwa swojej jednostki, aby dać świadectwo prawdzie: że żyje!

Życzeniu Afanasjewa stało się zadość, chociaż w korpusie czołgów, do którego należał „przed śmiercią", przyjęto z największym niedowierzaniem wiadomość, że się uratował...

Afanasjew mieszka do dzisiaj niedaleko Pietrozawodska. Przeżycia lubelskie odżyły znowu mocniej w pamięci byłego czołgisty, gdy nie tak dawno opowiadał o nich przed kamerami radzieckiej TV — zakończył swą interesującą opowieść mój rozmówca.

Spisał:
Zbigniew K. ROGOWSKI

Nasz foto-wywiad z Wojciechem Siemionem

GŁÓWNĄ ROLĘ w realizowanym obecnie przez **Jerzego PASSENDORFERA** filmie pt. **„Kierunek Berlin"** gra WOJCIECH SIEMION. Spotykamy się z nim w przerwie zdjęć „kręconych" nad jeziorem Zły Łęg w okolicach Drawska Pomorskiego.

— Kim jest grany przez pana kapral Wojciech Naróg i jakie wartości sobą reprezentuje? — pytamy aktora.

— Postać ta jest kontynuacją „Eleganta" z „Barw walki". Kinomani pamiętają również Naroga z filmu „Skąpani w ogniu". Nowy film Jerzego Passendorfera wypełnia lukę w ekranowych dziejach tego partyzanta, a następnie żołnierza I Dywizji imienia Tadeusza Kościuszki. Kapral Wojciech Naróg jest w filmie „Kierunek Berlin" dowódcą plutonu zwiadowców. Razem ze swymi żołnierzami forsuje Odrę i dociera do Berlina. Naróg pochodzi ze wsi, jego zawodem jest uprawianie ziemi. Nie urodził się bohaterem, ale jak i tysiące innych dźwiga na swych barkach ciężar wojny, świadomy celowości i konieczności swego wysiłku. Mimo że jest jednym ze zwycięzców, nie ma w nim nic z triumfatora. Jest po chłopsku znużonym człowiekiem, który uczciwie wykonał swą ciężką pracę. Naróg jest po prostu potomkiem kościuszkowskich kosynierów, którzy nie tylko żywili, ale i bronili swojego ojczystego kraju.

— Uchodzi pan za mistrza „teatru jednego aktora". Wygłasza pan na estradzie poezje Gałczyńskiego, Tuwima, opowiadania Babla i Dymnego a teraz przygotowuje się pan do poezji Norwida. Z równym powodzeniem gra pan w teatrze, filmie i TV. Różnorodność tekstów nie wpływa jednak na bogactwo pańskiego stylu. Czy nie ma pan zamiaru zmienić swojego genre aktorskiego?

— Aktor nie ucieknie od swoich cech fizycznych: wzrostu, nosa czy głosu. Są one stałe i niezależne od nikogo i niczego, a już najmniej od niego samego. Ważne jest tylko, czy aktor gra tak samo wszystkie role, czy też usiłuje wykorzystać własne cechy fizyczne, aby budować siebie na nowo w każdej roli. A to mi się chyba udaje?

— Obserwując pańską grę odnosi się wrażenie, że bawi pana każde słowo tekstu, że żongluje pan nim jak cyrkowiec dla osiągnięcia maksimum efektu. Zdawać by się też mogło, że gra pan dla samego siebie. Czy może jest tak istotnie?

— Oczywiście nie! Gram dla publiczności i nigdy o niej nie zapominam. Przyznam się jednak, że najbardziej interesuje mnie nie znana mi jeszcze widownia, zapełniona abstrakcyjnymi widzami, którym będę potrzebny i sprawię im radość.

Rozmawiał: **Cz. Chruściński**

Zabawa w jaskini

NIEDALEKO PLAUEN w Syrau, w NRD, znajduje się bardzo ciekawa grota z tajemniczą jak w bajce „jaskinią smoka". Mieszkańcy Syrau, którym — bądźmy szczerzy — nie zbywa na rozrywkach, wymyślili, iż co roku w jaskini odbywać się będzie zabawa z tańcami. Od kilku też lat pomysł wprowadzono w czyn i od tego czasu Syrau stało się o wiele atrakcyjniejszym niż dotąd punktem na mapie turystycznej kraju.

W szczecińskim porcie

(Foto: — St. Cieślak)

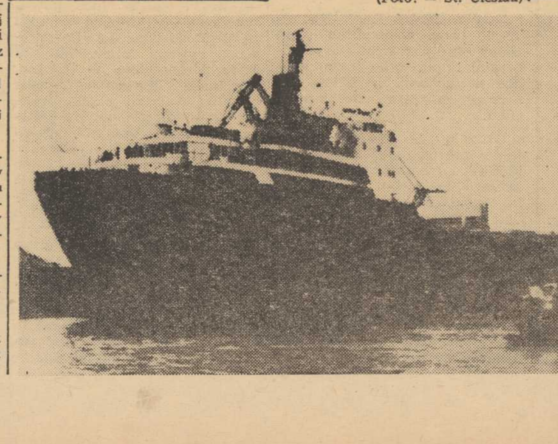

Metamorfoza PGR - Grzybno

W domu mają gaz...

LUDZIE PALILI PAPIEROSY, ludzie pili oranżadę, a dyrektor trzymał mowę. Chwalił załogę i chwalił siebie. Bez pustosłowia i oratorskich gestów odtwarzał drogę, którą przebyli razem przez rok i 9 miesięcy. Zarabiają przeciętnie o 500 złotych więcej. W domu mają gaz, a niedługo będą mieli wodę. Osiem rodzin mieszka w nowych domach, zaś sześć rodzin w pięknie wyremontowanych mieszkaniach. Dzieci chodzą do nowego przedszkola.

PGR GRZYBNO przed dwoma laty roczną działalność zamknął 350-tysięcznym deficytem. Dziś dobija do przodujących gospodarstw. Plony czterech podstawowych zbóż osiągnęły 28 q z hektara, a w tym roku będą jeszcze wyższe.

DYREKTOR zakończył część oficjalną i przeszedł do „rodzinnych porachunków". A że traktorzyści nie dbają o traktory, że obejścia pracowników straszą swoim wyglądem. Nawet przed nowymi domkami nikt nie posadził kwiatka, nikt nie ruszył miotłą by zamieść nowy chodnik. Posadzono trawniki, ale rozgrzebały je kury,

— Proponuję ogłosić konkurs na najładniejszy ogródek i najlepiej zadbane obejście. Zwycięzca w pierwszej kolejności będzie miał doprowadzoną wodę. Do łazienki wstawimy wannę.

DYREKTOR ZAWIESIŁ GŁOS i powiódł wzrokiem po sali. Mężczyźni palili papierosy, kobiety piły oranżadę. Tylko w kącie sali szeptał coś do sąsiadów tęgi, czarnowłosy mężczyzna.

— Panie N. Zdaje się, pan chciał coś powiedzieć.

— A chciałem! Powiem krótko. Robotnik zawsze był bity w d... i jest bity w d... Tyle mam do powiedzenia.

Ożywiły się obojętne twarze. Gruchnął śmiech. Zmieszał się nieoczekiwanym obrotem sprawy dyrektor. Przyjrzawszy się jednak oponentowi odzyskał pewność siebie.

— My tu rozmawiamy o sprawach poważnych, a pan jest pijany.

— Jestem na urlopie, to mi wolno!

— Ale nie wolno w takim stanie przychodzić na zebranie. Proszę wyjść!

— A nie wyjdę!

— Proszę go wyprowadzić!

NIKT SIĘ NIE KWAPIŁ do spełnienia polecenia dyrektora. Wreszcie po długich targach dwóch osiłków z namaszczeniem wykonało swoją powinność.

W spowitej kłębami dymu sali zapanowała martwa cisza. Nikt nie zabierał głosu, nikt też nie wymykał się chyłkiem. Ludzie siedzieli i czekali, co będzie dalej. Wszystko, co mówił dyrektor, jest prawdą. Może więc będzie lepiej. Jeszcze lepiej niż dziś.

...Może...

POZYTYWNE ZMIANY. Tylko oni są tych zmian niezwyczajni. Przez dwadzieścia lat żyli sobie jak umieli i jak chcieli, aż tu nagle władze nasłały magistrów. **Dyrektor Wiktor Zdanowicz i jego żona — magister inżynier.**

WE WRZEŚNIU 1966 ROKU przyszli przed siódmą. Przedstawili się grzecznie i zaczęli wszystko zmieniać. Pojawiali się niespodziewanie na polach. Gonili leniwych do pracy, ganili za każdy pozostawiony kłosek, węszyli za wódką. Nieraz traktorzyści musieli przyorywać kupione za ostatnie grosze butelki. Cholera, pełne.

Nie było mowy, żeby facet pod gazem siadł za kierownicą. Pijanego traktorzystę dyrektor zdjął z traktora, wysłał do domu, a na drugi dzień — z widłami w pole. Zabrał mu też dodatek rodzinny. Za jedno wykroczenie aż dwie kary. To wzburzyło nawet najbardziej łagodnych. Wódka, wiadomo, dla ludzi. Interweniowali przewodniczący Rady Zakładowej i przewodniczący Rady Robotniczej. Dyrektor sięgnął po przepisy i uczenie wywiódł, że tak właśnie być powinno. Pijak nie może jeździć traktorem, a dodatku rodzinnego nie wypłacono za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy.

Ostry ten dyrektor i jakiś nie swój.

ALBO SPRAWA brygadzisty oborowego. Ukończył szkołę podstawową mając piąty krzyżyk na karku. W Grzybnie pracuje 20 lat i nikt jemu, ani on nikomu nie powiedział złego słowa. A tu nagana za brudne fartuchy w oborze. Ujął się honorem. Chciał odejść. Dyrektor przyjął wymówienie. Oborowemu się odmieniło. Chciał zostać, ale już w oborze pracuje zootechnik. Wprawdzie nie magister, ale z dyplomem ukończenia technikum rolniczego. Wtedy starzy pracownicy zorganizowali zebranie i orzekli chórem:

— My tych p.......... magistrów z Grzybna przepędzimy.

ŁATWO MÓWIĆ. W Grzybnie jest coraz więcej takich, którzy dmą w dyrektorską trąbkę. Zasmakował im gaz w domach, brygada remontowa i co tu dużo mówić — lepsze zarobki.

DAWNIEJ młodzi szukali szczęścia w szerokim świecie, dziś prawie wszyscy chcą zostać w PGR. I została. Henryk Baranowski, Marian Kęsik i Józef Krawczyk: jeżdżą na traktorach. Henryk Puchała, Józef Puchała i Henryk Złotucha to kombajniści. Jerzy Kęsik uczy się w Technikum Rachunkowości Rolnej, ale wróci do Grzybna, bo PGR ufundował mu stypendium. Edward Bąk ukończył Zasadniczą Szkołę Mechaników Samochodowych i też wrócił do Grzybna.

JEST DO CZEGO WRACAĆ. Na 65 domów jest w gospodarstwie 60 telewizorów. Pralka, odkurzacz nie jest tu nowością. Coraz lepsze zarobki i coraz lepsze perspektywy. I właśnie te perspektywy najbardziej nęcą młodzież, która tak łaknie nowego. Młodzi więc są najlepszym sojusznikiem magistrów.

• • •

WIAŁ ZIMNY WIATR, zacinał deszcz, gdy z dyrektorem PGR Grzybno mgr Wiktorem Zdanowiczem jeździliśmy po rozległych polach.

Dorodne zboża. Stada bydła choćby dziś na wystawę. Dyrektor chce wszystko poprawiać i ulepszać. Tu nowa odmiana pszenicy, tu stanie nowa obora, a tam staną nowe domki dla pracowników.

Można z tej nadodrzańskiej ziemi wycisnąć więcej plonów, można życie ludzi uczynić lepszym.

Czy to jest łatwe?

Magister Zdanowicz mówi, że tak.

Chodzi jedynie o to, by ludzie uznali za własne to, co przynosi mądrzejszy od wczorajszego dzień.

J. WOŁKOCHOŃ

MAŁA DOROTKA sama niedawno nauczyła się chodzić, a już pomaga przy stawianiu pierwszych kroków swej pupilce Carmen, małej szympansicy, urodzonej w warszawskim ZOO i wychowanej przez rodzinę dyrektora dr Landowskiego w ich domu.
(CAF-Miedza)

Paragraf i życie

Dobro dzieci

NIEDAWNA UCHWAŁA IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO precyzuje i wyjaśnia te zasady kodeksu rodzinnego, które dotyczą „interesu" małoletnich dzieci rozwodzącego się małżeństwa.

PUNKTEM WYJŚCIA UCHWAŁY jest stwierdzenie, że **wzgląd na dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków stanowi tzw. negatywną przesłankę rozwodu. Oznacza to zakaz orzekania rozwodu w przypadkach kiedy dobro małoletnich dzieci miałoby ucierpieć wskutek tego orzeczenia.** Sądy powinny więc zawsze brać pod uwagę czy osłabienie więzi z dziećmi (tego z małżonków, przy którym dzieci nie pozostaną) może ujemnie wpłynąć na wykonywanie przez niego obowiązków rodzicielskich.

W ZWIĄZKU z tym zaleceniem nasuwa się pytanie, jak należy oceniać sytuację, w której podstawowym motywem wystąpienia o rozwód jest chęć zawarcia nowego małżeństwa przez jednego z małżonków. Sąd Najwyższy wyraził na ten temat ogólną opinię, z której wynika że w tej sytuacji nie wolno z góry przyjmować, że rozwód nie będzie zagrażać dobru dzieci. Błędne byłoby jednak również przyjęcie odwrotnej zasady, że w tych warunkach rozwód jest zawsze zagrożeniem interesu dzieci. Byłoby to równoznaczne z generalnym zakazem orzekania rozwodu dla małżeństw mających wspólne małoletnie dzieci. A zakazu takiego nasz kodeks nie przewiduje. Każda konkretna sytuacja musi więc być przez sąd indywidualnie oceniana.

DOBRO małoletnich dzieci może być zagrożone — stwierdza dalej w uchwale Sąd Najwyższy — jeżeli uzasadnione jest przewidywanie, że na skutek orzeczenia rozwodu potrzeby materialne i moralne dzieci będą w przyszłości gorzej zaspokajane aniżeli obecnie. Pogorszenie się ich sytuacji wydaje się grozić zwłaszcza w przypadkach, w których jedna ze stron domaga się powierzenia jej opieki nad dzieckiem z wyłączeniem wszelkiej ingerencji drugiego małżonka. Ale z drugiej strony sąd powinien rozważnie oceniać sytuacje w których istniejący już między małżonkami stan napięcia tak niekorzystnie wpływa na warunki życiowe dzieci, że ewent. orzeczenie rozwodu warunków tych nie pogorszy, a może nawet je poprawić.

Sądowa ocena wpływu rozwodu na sytuację dzieci powinna również uwzględniać wszystkie indywidualne czynniki, takie jak wiek dzieci, ich dotychczasowe stosunki z rodzicami itp. Celowe jest zasięganie w razie potrzeby opinii biegłego-psychologa i przestrzeganie daleko idącej ostrożności, aby nie wciągać dziecka do procesu rozwodowego rodziców.

JAN WOLSKI

Skansen pszczelarski

Z INICJATYWY muzeum regionalnego w Radomiu powstaje w tym mieście **skansen bartniczo - pszczelarski.** Zebrano już ponad 20 uli, z których najmłodszy liczy blisko 100 lat i sprowadzony został z Puszczy Kozienieckiej. Otwarcie skansenu ma nastąpić już 22 lipca br. (ał)

„Bułka w płynie"

W CZASIE UPAŁÓW może w NRD zabraknąć wody sodowej, oranżady, ale w żadnym razie piwa. Nawiasem mówiąc jest go wiele rodzajów — „Malle", „Weisse", „Weisse mit Schuss", a niektóre gatunki nie przypominają w smaku piwa. W 205 państwowych browarach NRD zatrudnionych jest 26 tys. osób. Obecna produkcja roczna wynosi 84,5 l na głowę i tym samym kraj ten znajduje się pod tym względem na 6 miejscu w Europie po Belgii, Anglii, Luxemburgu, NRF i CSRS. Okazuje się też, iż litr tego smacznego napoju zawiera tyle białka ile jedna bułka.

Węgier i Syrena

Warszawskie staccato

JESIEŃ. Jest wrzesień, a może październik? Turyści. Hałaśliwa grupa. Płótno na prześcieradła. Paczki się gromadzą. Woła przewodnik. Autobus, pośpiech. Minutowe postoje.

— Tu na lewo! Zaraz zobaczymy. Uwaga...

Teraz. — Zwrócone w lewo głowy. — To jest pomnik Chopina. Postawiony w 1903. Projektował: Ten, no... Tak. Wielki syn polskiego narodu... Zaraz będzie park. Zatrzymujemy się, to ulubione miejsce wypoczynku warszawiaków.

Ktoś: Co za licho będzie znów dziś na obiad?

Wszyscy wysiadają. Bieg. Musisz doścignąć.

— Wycieczka. Wstęp opłacony. Tak, tak, proszę... Jeszcze jedna osoba... Nie, ona już do nas nie należy. — Ramię opada jak szlaban. Dotyka moich pleców.

— Pałac. Mieszkali tu królowie. Bogate ozdoby. Zrekonstruowany. Dziś też się w nim mieszka. Rezydencja prezydencka. Tu też podejmowano de Gaulle'a, francuskiego męża stanu...

Pijemy lemoniadę. Dalej, Nowy Świat. Nowe domy.

— Po węgiersku znaczy Ujvilágutca. Jedna z najładniejszych ulic Warszawy. Tu jest śródmieście. — Spacer. Obiad. No, co jeszcze?

— To miejsce tutaj... Wielkie czyny. Bohaterowie. Śmierć i kwiaty. A teraz pomnik. Międzynarodowy. Drogo kosztował. A to getto. Jeden dom nawet nie pozostał. Proszę się rozejrzeć. To jest szczyt Pałacu Kultury i Nauki. Widać stąd nową Warszawę. Wieżowce. Ogrzewanie z elektrociepłowni.

— Dalej... Opera. Wielkość. Podstawowe wymiary. Wszystko ważne. — Twarze. Turyści. Spojrzenia. „Chwileczkę! Stańmy! Proszę iść. Zdjęcie. Uśmiechamy się. Już, gotowe!"

— Bohaterowie. Pomnik i kwiaty. Znów. Byli młodzi. Warto zapamiętać. Przeciętny ich wiek 16 lat.

— Tak? Ciekawe

PRZEWODNIK SPOGLĄDA NA ZEGAREK. Czas! Sędzia! Gwizdek. Nie ma dodatkowych godzin. Jutro zaczniemy od nowa. To samo.

Wycieczka już w pociągu. Droga powrotna. Jednak było pięknie. Nieprawdaż? Tylko żeby przejść szczęśliwie przez cło. Fajni są.

Jesień. Wrzesień, a może październik?

II.

JESIEŃ, JAK ZWARIOWANY MALARZ, SZALEJE. Liście zamienia w światełka.

Serwus, miła. Twoja ręka jak kryształ błyszczący, gdy ją ku mojej unosisz.

Tu się urodziłaś. Twoja miłość: Warszawa. Żyje. Przeżyła swój wielki pogrzeb. Powstała. Otrząsnęła się i ruszyła. Dziś jest dorosła. Moje stopy pieszczą zeschłe liście.

— Zobacz, to Chopin... — Błyski kryształu chwyta, przejmuje ten pomnik. Porusza się potężna draperia z kruszcu i dźwięczy koncert fortepianowy. Dźwięczy i wznosi się. Wysoko...

— A w dole park. Ławki. Pocałunki. Splatają się myśli. Miasto zakochanych. Błękitnookie dziewczęta.

— Niedawno bawił tu de Gaulle, mieszkał w tym pałacu. Prawda, że ładny? Mówię o pałacu. Przyjeżdżają do nas. Liczą się z nami. Wiesz, Polska oznacza dla mnie...

Szukałaś odpowiedniego wyrazu. Kolejno padają wielkie słowa. Najprostsze przyszło na myśl: **jak dla ciebie Węgry!**

Przeszczep serca. Bez profesorów, bez noży. A jednak wspólny rytm tętna. Drzewa zasłaniają. Zatrzymujesz się. Patrzymy. Bez słów. Biała marmurowa tablica. Nazwiska. Złotymi literami. Kolejno: Władysław, żył lat 16, pseudonim Szczeniak. Barbara, lat 17, Słoneczko, Irena, lat 15, nazywała się Lalka. I inni — Łobuz, Słodka, Fajkarz. Ci, co żyli zaledwie 16 lat. Cisza. Mówić coś? Po co. Płakać? Nie. Tylko pięści. Zaciśnięte! Właśnie tak.

Wystawy mrugają. Uśmiechasz się w szybie. Spojrzenie twoje ciepłe, kryje słoneczny blask. Dyrygent kłania się.

— Znów mamy operę. Widzisz? Jaka potężna. Wspaniała akustyka. A przed nią NIKE. Tam w górze. Zmaga się z wiatrem. Potężna bryła pomnika kryje stalową siłę bohaterów. Świadczy, że nasz naród kroczy naprzód...

Czy nie tak mówiłaś? Być może. Jednak to właśnie oznaczało. Widziałem domy Starego Miasta. Niczym z piernika, jak u nas w Budzie, na Zamku. Twoje spojrzenie muska kamienie.

— Spójrz wokół. Tu szalał ogień. Topiły się ściany. W płomieniach rodzili się bohaterowie. Pokrywa lodu grubiała. Zimno okrucieństwa. Anachronizm? Kanały. Tysiące, dziesiątki tysięcy. Młode dziewczyny. Chłopcy. Ci, co mogli być ojcami, matkami. Ich grób jest w naszym sercu. Spójrz! Ogrody. Jesienne kwiaty. Dźwięczy aria Warszawskiej Jesieni. Wieżowce. Mkną windy szybkobieżne. To też jest nasze. A kanały służą pierwotnemu przeznaczeniu.

ISTVAN RAMÖS

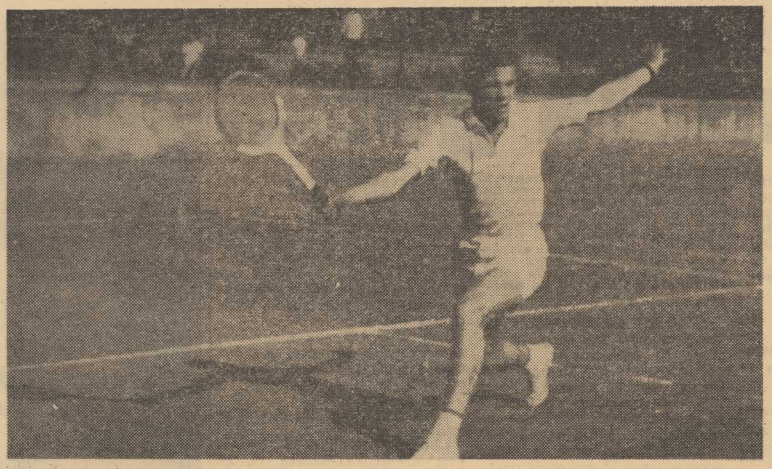

TENISI... I szczecińskiej „SPARTY" pod opieką trenera klubowego Hanny ANDROTOWEJ wyjechali wczoraj na obóz kondycyjny do Jeleniej Góry. W zgrupowaniu uczestniczy 20 rokujących największe nadzieje zawodników: seniorów, juniorów i młodzików. Na zdjęciu: wyróżniający się ambicją i talentem junior ANDRZEJ WYSOCKI podczas treningu na kortach Sparty. (a) Fot. A. SOSNOWSKI

Wyścig kolarski w obsadzie szczecińskiej!

ZAPOWIEDZIANY w programie imprez sportowych, organizowanych z okazji ŚWIĘTA ODRODZENIA, wyścig kolarski torowców, niestety, nie odbędzie się. Kolarze berlińscy w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd do Szczecina.

Tak więc w poniedziałek, 22 lipca o godz. 16 rozegrane zostanie jedynie kryterium uliczne na Wałach Chrobrego.

W niedzielę sparring z warszawską Gwardią

Pogoń szlifuje formę na obozie w Szczecinku

PO ZAKOŃCZENIU SEZONU MISTRZOWSKIEGO piłkarze MKS POGOŃ wypoczywali przez dwa tygodnie w Stralsundzie (NRD), gdzie rozegrali kilka spotkań towarzyskich z miejscowymi zespołami.

WYNIKI (zresztą wszystkie mecze szczeciniacy wygrali) są w tym wypadku nieważne. Najistotniejsze jest to, że **portowcy zademonstrowali w Stralsundzie dobry futbol i podobali się tamtejszym kibicom.**

PO POWROCIE do Szczecina piłkarze Pogoni wznowili treningi, ale już 12 lipca wyjechali na kilkutygodniowy obóz kondycyjno-szkoleniowy do Szczecinka. Zgrupowaniem kierują: wiceprezes klubu d/s piłki nożnej Lucjan KOSOBUCKI, opiekun I drużyny Zbigniew SADURSKI oraz trenerzy — Stefan ŻYWOTKO i Eugeniusz KSOL. Na obozie w Szczecinku przebywa łącznie 30 piłkarzy, w tym pełna drużyna I-ligowa i wszyscy dobrze zapowiadający się zawodnicy z rezerwy, jak: Justek, Boguszewicz, Malinowski, Pawlaczyk, Laskowski, Czubak i Rynkiewicz.

Już w najbliższą niedzielę, 21 bm. szczecińscy I-ligowcy rozegrają mecz towarzyski z warszawską Gwardią. Spotkanie to odbędzie się w Miastku.

4 sierpnia portowcy planują mecz na własnym boisku w Szczecinie z równorzędnym partnerem. Będzie nim jedna z drużyn **szwedzkich wzgl. niemieckich**, pertraktacje są w toku.

A POTEM już rozgrywki mistrzowskie w ekstraklasie! Premierowy mecz rozegra Pogoń we Wrocławiu z miejscowym **Śląskiem** (11 sierpnia), następnie przyjmować będzie u siebie krakowską **Wisłę**, by w trzeciej kolejce wyjechać do Katowic na mecz z **GKS-em**.

Układ partnerów Pogoni w rundzie jesiennej jest dość oryginalny: **w pierwszej serii rozgrywek portowcy grają z drużynami z dołów tabeli, a pod koniec jesiennego sezonu, w czterech ostatnich pojedynkach, ma ją za przeciwników drużyny z czołówki. A więc mistrza Polski Ruch, wicemistrza Legię Warszawa, Polonię Bytom i Śląskiego Górnika, który 24 listopada zakończy na boisku przy ul. Twardowskiego sezon ligowy.**

POGOŃ przygotowuje się też intensywnie do uroczystości jubileuszowych 20-lecia, które rozpoczną się 13 października.

Przed meczem o mistrzostwo I ligi z ODRĄ Opole odbędzie się uroczystość wręczenia „złotych jubileuszowych odznak klubowych" czołowym piłkarzom minionego okresu, którzy mają szczególne zasługi dla drużyny. A więc tym, którzy od III ligi pomagali w zawansie zespołu do II, a następnie I ligi, którzy po przejściowych degradacjach przyczyniali się do ponownych awansów.

Przez cały tydzień, do 19 października, trwać będą uroczystości jubileuszowe. Przewiduje się wydanie monografii klubu, zorganizowanie wystawy fotograficznej obrazującej 20-lecie Pogoni, będą spotkania działaczy i czołowych sportowców z załogami przedsiębiorstw morskich i załóg pływających.

Uroczystości zakończy spotkanie aktywu i zawodników klubu w salach Zamku Książąt Pomorskich.

Program uroczystości jubileuszowych dyskutowano szeroko na zebraniu prezydium zarządu Pogoni, w którym uczestniczyli m. in.: **honorowy prezes, przew. Prez. WRN Marian Lempicki, przew. WKKFiT Zbigniew Orłowski, przew. Społecznej Rady Klubu dyr. Józef Michałkiewicz oraz przew. MKKFiT Ryszard Zator.** (a)

Szuszkiewicz w olimpijskiej formie!

Sukces kajakarzy na strefowych MP

PRZEZ 4 DNI odbywały się na torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą strefowe mistrzostwa Polski w kajakach.

ZAWODY zakończyły się wielkim sukcesem **kajakarzy szczecińskich.** Strefowym wicemistrzem Polski został szczeciński **KF Orzel,** wyprzedzony w punktacji jedynie przez **WKS Zawisza.** W ścisłej czołówce znaleźli się również **kajakarze Czarnych i Włókniarza.**

Wysoka lokata szczecinian jest tym cenniejsza, że w mistrzostwach uczestniczyły reprezentacje aż **15 klubów, na czele z doskonałymi zawodnikami Olsztyna i Elbląga.**

Największe zaciekawienie budził pierwszy po chorobie (kontuzja ręki) start **Szuszkiewicza,** który gładko zwyciężył swoich rywali z kadry olimpijskiej w pojedynkach na 500 i 1 000 m. Jest on ponadto współautorem zwycięstwa osady Orła w biegu sztafetowym, w którym jechali wraz z nim **Styp-Rekowski Chimkowski i Pajor.**

Z INNYCH indywidualnych sukcesów warto zanotować podwójne zwycięstwo osady Orła: **Chimkowski — Pajor na 1000 i 10 tys. m, Styp-Rekowskiego na 10 km i Szczygła na 5 km.**

Ponadto zwyciężyła odnieśli: juniorka Domańska z Włókniarza na 500 m, czwórka juniorów Włókniarza (Mikut, Kucharski, Fedyk, Dziekan) na 1000 i 10 tys. m oraz Zaręby z Czarnych w jedynkach jun. klasy „A" na 10 km. (a)

Niepowodzenie polskich siatkarzy

DO FINAŁU turnieju „nadziei olimpijskich" w siatkówce mężczyzn zakwalifikowały się zespoły CSRS, Jugosławii, Rumunii i ZSRR. Polacy zajęli w swej grupie trzecie miejsce i grać będą o miejsca 5—8. W sobotę nasz zespół zmierzy się z Bułgarią. W swym ostatnim meczu eliminacyjnym Polska uległa CSRS 1:3.

Pokaz gimnastyki w międzynarodowym wydaniu

JAK już informowaliśmy, na zaproszenie ZO SZS przyjedzie do Szczecina reprezentacja sportowców szkolnych z Rygi (ZSRR).

Łotysze wezmą udział w wielkim pokazie gimnastycznym dziewcząt w klasach I i II, który w niedzielę, 21 bm. odbędzie się w hali sportowej przy ul. Narutowicza (początek o godz. 11).

Goście reprezentują wysoką **klasę mistrzowską w gimnastyce sportowej** i zajmują w tej dyscyplinie czołowe miejsce w Związku Radzieckim.

Pokaz gimnastyczny z udziałem zawodników Rygi i Szczecina powtórzony zostanie 22 bm. w Choszcznie. (a)

Międzynarodowy Kongres Prawa Sportowego

Zawodostwo zamienia sportowców w niewolników!

W STOLICY MEKSYKU obradował ostatnio I Międzynarodowy Kongres Prawa Sportowego zwołany z inicjatywy UNESCO.

W czasie kongresu przedyskutowano zagadnienia związane z organizacją międzynarodowego ruchu sportowego oraz omówiono problemy amatorstwa i zawodostwa w sporcie. Mówiono również o **sporcie jako funkcji społecznej.**

Większość dyskutantów stała na stanowisku, że struktura Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest niedostosowana do dzisiejszych czasów i wymaga — jak to określił reprezentant Japonii prof. Fumio Takashima — drastycznych reform. Na kongresie wystąpiły dwie koncepcje rozwoju sportu — **postępowa,** której głównymi rzecznikami byli przedstawiciele Kuby, Meksyku, Belgii i Japonii oraz **reakcyjna,** reprezentowana przez przedstawicieli USA. Ci ostatni b. sceptycznie wypowiadali się na temat obowiązków państwa w rozwijaniu kultury fizycznej i sportu.

Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom zawodostwa i amatorstwa. Prof. Alfredo Sanchez Alvarado z uiwersytetu w Meksyku stwierdził, że **kontrakty podpisywane przez zawodowych piłkarzy z klubami zmieniają ich w niewolników.** W ocenie swej prof. Alvarado nie zawahał się określić statutu piłkarzy zawodowych jako **„reżim niewolniczy nie spotykany już dziś nigdzie w innych dziedzinach życia cywilizowanych państw".**

Profesor prawa administracyjnego uniwersytetu w Hawanie Raul Ruiz Aguilar ocenił sport zawodowy jako **deformację idei sportowego współzawodnictwa.**

Bardzo interesujące było wystąpienie znanego adwokata z brukselskiego dr Lutz Silance. Wypowiedział się on przeciwko kryteriom sportu amatorskiego reprezentowanym przez MKOl. jako niesłuszną socjalnie. Wychodząc z założenia, że sportowiec biedny nigdy nie dojdzie do wyników światowych i pozostanie w cieniu przeciętności, odrzucił formy rozwoju sportu proponowane przez uniwersytety amerykańskie, a wypowiedział się za rozwiązaniem jakie realizują państwa socjalistyczne, uważając sport za dobro społeczne poprawiające warunki życia jednostki. Zdaniem dr Silance inne narody powinny wprowadzać podobny system, który jest korzystny nie tylko z punktu widzenia socjalnego ale i moralnego oraz najbardziej odpowiada idei olimpijskiej.

Kurs ratowników WOPR

DZIŚ o godz. 17 na przystani kąpieliska Dąbie otwarty zostanie kurs dla ratowników I i II klasy, zorganizowany przez Zarząd Miejski WOPR. Kierownikiem kursu jest ratownik I kl., Ryszard Kotla. Zajęcia trwać będą do 28 lipca. (a)

Kolarze Czarnych wicemistrzami Polski

DUŻYM sukcesem kolarzy Szczecina zakończyły się drużynowe kolarskie mistrzostwa Polski. Tytuł wicemistrzowski przypadł drużynie Czarnych, trenowanej przez Zbigniewa Borowskiego, w składzie: Jerzy i Józef Mikolajczykowie, Janusz Sekściński i Bogusław Zajęcki. III miejsce zdobyli kolarze LZS Gryf w składzie: Jarema, Matusiak, Zieliński i Woźniak.

Wadim KOŻEWNIKOW (235)

Tłum. Roman AUDERSKI

Z krzaków wyszło dwóch ludzi w mundurach SS z automatami wiszącymi na piersiach. W klapy, jak było ustalone, wpięte mieli gałązki świerkowe. Weiss podał hasło, otrzymał odzew i ruszył dalej między dwoma Niemcami. Twarze mieli szare, pomarszczone. Johann zrozumiał, że są to niedawni więźniowie-antyfaszyści, a może nawet komuniści.

Z gęstwiny wynurzył się domek myśliwski, zbudowany w stylu gotyckim Weissa wprowadzono do przestronnego pokoju zawieszonego jelenimi rogami. Przy stole siedział radziecki oficer, pochylony nad mapą, w dobrze uszytym, jakby przed chwilą odprasowanym, czystym mundurze. Podał Johannowi rękę i przedstawił się:

— Major Kołosow. — Uśmiechnął się z zażenowaniem: — Przepraszam, ale to formalność: wasze dokumenty.

Weiss podał mu dokument podpisany przez Himmlera, Müllera, Keitla i Kaltenbrunnera.

Major rzucił okiem na papier i zwracając go, powiedział z szacunkiem:

— Papierek dla kolekcjonera. No, to jeszcze raz witam, towarzyszu Bielow — i gorąco uścisnąwszy mu dłoń, wskazał głową stół:

— Ja tu właśnie kombinuję. Siadajcie, proszę. Zapalicie? — zapytał, przysuwając paczkę „Kazbeków".

Weiss z rozrzewnieniem wziął papierosa.

— Przedwojenne?

Major zażartował:

— Oj, nie nadążacie za rzeczywistością! Leningradzkie, po blokadzie.

Po omówieniu planu operacji Weiss w towarzystwie majora wyszedł z domku myśliwskiego. Na podwórzu zobaczył stojących w szeregu spadochroniarzy radzieckich w mundurach, a obok również w szeregu, ludzi w mundurach niemieckich oraz po cywilnemu.

— A to — pokazał ręką major — cała nasza międzynarodówka w komplecie. To, że tak powiem, nie będzie jeszcze nasz bój ostatni, ale bardzo decydujący. Musimy uwolnić przeszło dwanaście tysięcy ludzi i to z jak najmniejszymi stratami.

* * *

Podczas akcji bojowej w głębi sztolni Weiss został ciężko kontuzjowany. Więźniów uwolniono. Bój zakończył oddział czołgów.

Major Kołosow był również ranny Ale miał jeszcze dość sił, aby wydać niezbędne rozkazy lejtnantowi, dowódcy czołgów.

— Więc jesteście do nas przydzieleni?

Czołgista spojrzał na zegarek i powiedział z uśmiechem:

— My już teraz nie jesteśmy zagonem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

19 LIPCA
PIĄTEK

DZIŚ: Marcina
JUTRO: Czesława

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotne opady. Skłonność do burz. Temp. do 20 st. C. Wiatry słabe północno-zachodnie.

RADA DNIA

● W ferworze przedświątecznych zakupów — nie zapomnij zaopatrzyć się w świąteczny, 12-stronicowy, ciekawy numer „Kuriera", który JUTRO PRZED POŁUDNIEM ukaże się w kioskach!

Jak ochrzcić kolegę „Batorego"?

MAMY JUŻ kolegę „Batorego", okazyjnie kupionego od Holendrów „linera". Tysiące propozycji co do imienia, jakie należałoby dać temu statkowi, napływają do redakcji gazet, radia, do władz. Najczęściej jednak się trafiają: **„Polonia"** lub **„Polska"** (naszym zdaniem nadawałyby się raczej dla statku nowego, nie używanego) i **„Batory II"** lub **„Stefan Batory".**

Na razie nowy nabytek, „pasażer" m/s „Maasdam", jest jeszcze w Holandii, do nas przybędzie w październiku, a służbę rozpocznie po przebudowie, co też przecież potrwa. Czasu więc jeszcze dość, aby wybrać mu imię najwłaściwsze, choć z góry wiadomo, że żaden wybór nie zadowoli wszystkich. (bzr)

Kolegium orzekło:

KOLEGIUM Karno-Administracyjne przy Prez. DRN—Pogodno ukarało ostatnio szereg osób, których nazwiska — postanowieniem Kolegium — podaje się do publicznej wiadomości.

20-letni Jan PRESZ, zam. przy al. Boh. Warszawy 101/5 za kradzież marek narzędziowych w SZMB ukarany został grzywną w wysokości 800 zł z zamianą w razie nieuiszczenia na 20 dni aresztu.

Władysław JACYNA, 19-letni mieszkaniec ul. Mickiewicza 95 m. 1, za pijacką awanturę otrzymał karę grzywny 1 500 zł z zamianą na 25 dni aresztu.

Pracownik Szczec. Zakł. Przem. Spirytusowego, 55-letni Franciszek SKAWIŃSKI, ukradł w Zakładach litr wódki. — Kara — 1 500 zł grzywny.

W hotelu robotniczym Cukrowni Szczecin awanturował się po pijanemu 27-letni Krzysztof KONOPIASTY, zam. przy ul. Mieszka I 25. Wymierzono mu karę grzywny w wys. 1 000 zł z zamianą na 40 dni aresztu.

Za podobne wykroczenie — na targowisku Turzyn, ukarano grzywną w wysokości 1 000 zł, z zamianą na 40 dni aresztu 39-let. Stanisława NOWAKA, zam. przy ul. Szopena 1/1a.

21-letni Józef ADAMCZAK, zam. przy ul. Chobolańskiej 19 m. 1, za pijacką rozróbę w hotelu robotniczym Cukrowni Szczecin otrzymał karę grzywny 2 000 zł z zam. na 80 dni aresztu.

Mieszkaniec al. Buczka 20/7, Franciszek MENTEL lat 40, za kradzież dokonaną w mieszkaniu prywatnym otrzymał 3 miesiące aresztu zasadniczego.

Taka sama kara — za kradzież roweru — spotkała 42-letniego Augustyna WIELGOSZA zam. przy ul. Kaszubskiej 41 m. 22.

22-letni Stanisław GÓRA, mieszkaniec Krakowa, otrzymał karę grzywny 3 000 zł z zamianą na 75 dni aresztu za pijacką awanturę w hotelu robotniczym Cukrowni Szczecin.

Przed lokalem „Leśniczówka" pobiły się dwie, zamroczone alkoholem, kobiety: 24-letnia Lidia KOPERSKA zam. przy ul. Ściegiennego 5 m. 25 i 18-letnia Władysława REWCIO zam. przy ul. Narutowicza 1/1. Awanturnicze niewiasty odpowiadały przed Kolegium w trybie przyspieszonym. Obie poszły na miesiąc do aresztu.

36-letnia Leokadia KUBAJKO zam. przy ul. Pińskiej 8/3 pozostawiła na ulicy bez opieki nieletnią córkę Mariolę; dziewczynka wybiegła na jezdnię — wprost pod koła motocykla. Lekkomyślną matkę ukarano grzywną w wysokości 500 zł.

Za nie stawienie się na ćwiczenia wojskowe karę grzywny w wys. 1 500 zł otrzymał Jan CHRUŚCICKI zam. przy al. Boh. Warszawy 101/16.

500 zł grzywny za pijacką, nocną rozróbę wymierzono 60-letniemu Piotrowi PACOSZCE, zam. przy ul. Heleny 24/2.

Kierowniczka zakładu szewskiego Sp-ni Pracy „Przyszłość", 42-letnia Marianna SOKÓŁ zam. przy ul. Mazurskiej 18/19, pobierała za usługi świadczone klientom zawyżone opłaty. Nieuczciwą kierowniczkę ukarano wysoką grzywną — 3 tys. zł.

40-letnia Rozalia JARACZ, zam. przy ul. Wojciecha 1 m. 7-a, pracując jako ajentka bufetu nr 18 WSS oszukiwała konsumentów, pobierając wyższe niż opiewał cennik opłaty za potrawy i napoje; nie domierzała również porcje kaw. Kara — 3 tys. zł grzywny.

W sklepie WSS nr 56 przyłapano na gorącym uczynku kradzieży cukru 20-letnią Renatę ANISZEWSKĄ, zam. przy ul. Henryka Pobożnego 14/9. Skradziony kilogram cukru kosztował nieuczciwą kobietę 1 100 zł grzywny.

Wszystkie wyżej podane orzeczenia są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu.

(ap)

Kronika wypadków

NA NIE STRZEŻONEJ plaży w Mrzeżynie, pow. Gryfice, utonął podczas kąpieli w morzu 16-letni Leszek D., mieszkaniec Warszawy, który na wybrzeżu szczecińskim przebywał z matką na wczasach. Poszukiwania zwłok chłopca nie dały, jak dotychczas, rezultatów.

—o—

2-LETNIA Renata G. zam. przy ul. Lipowej, wywróciła na siebie garnek z ukropem. Dotkliwie poparzona dziewczynka leży w Klinice Chirurgii Dziecięcej PAM.

—o—

W SPÓŁDZIELNI „Meblosprzęt" uległ wypadkowi w czasie pracy robotnik, Władysław B., który ciężko zranił się w rękę. Lekarz pogotowia skierował mężczyznę do dyżurnego szpitala.

—o—

KILKA POWAŻNYCH wypadków drogowych zanotowała Komenda Wojewódzka MO. W Łobzie zderzył się z samochodem 36-letni motocyklista, Henryk K. Mężczyzna doznał ciężkich obrażeń ciała. W świetle dochodzenia okazało się, iż Henryk K. nie posiadał w ogóle prawa jazdy. Inny wypadek wydarzył się w Stargardzie; pod kołami motocykla znalazła się 60-letnia Bronisława P., która niespodziewanie wtargnęła na jezdnię. Stan rannej jest bardzo ciężki. Ciężkich obrażeń ciała doznał także 28-letni Eugeniusz K. ze wsi Sielsko, pow. Łobez, który prowadząc z nadmierną szybkością motocykl, zderzył się z ciężarówką.

—o—

DZISIEJSZEJ nocy — o godz. 1.15 — straż pożarną wzywano na al. Wojska Polskiego, gdzie wybuchł pożar w sklepie MHM nr 12. Spłonęły drzwi wiodące do piwnicy pod sklepem. Szczecińscy strażacy gasili również płonące skrzynki na budowie przy ul. Krzywoustego. Pożar wybuchł wczoraj, o godz. 15.50. Ogień szybko zlokalizowano — obyło się bez strat. (ap)

Sukcesy OSM w Kamieniu Pom.

OKRĘGOWA Spółdzielnia Mleczarska w Kamieniu Pom., nie od dziś zalicza się do czołowych zakładów mleczarskich w wojew. szczecińskim. Swoje dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne zawdzięcza m. in. szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, zwłaszcza Brygadom Pracy Socjalistycznej. Ostatnio załoga spółdzielni realizuje zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne dla uczczenia V Zjazdu PZPR. W wyniku realizacji podjętych zobowiązań przez całą załogę, Zarząd Okręgowy ZZPPSiC i ZW ZMS przyznały ostatnio tytuły Wydziału Pracy Socjalistycznej dla wydziału produkcji i wydziału produkcji pomocniczej. Faktycznie cała załoga OSM w Kamieniu Pom. uczestniczy we współzawodnictwie i osiąganymi wynikami pracy, atmosferą koleżeństwa, dyscypliną oraz zaangażowaniem w pracy społecznej zasłużyła na to zaszczytne wyróżnienie. (bolc)

TEATRY

POLSKI — „Hedda Gabler" g. 20; WSPÓŁCZESNY — „Chwiejna równowaga" g. 19.30; CYRK „WISŁA" — al. Wyzwolenia g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Ach, ci młodzi" g. 10.30, 13 — węg. — od lat 11; „Smog" g. 15, 18, 20.30 — wł. — od lat 16; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Dżingis Chan" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang.-jug.-NRF — od lat 16 — panor. BAŁTYK (tel. 733-35) — „Jezioro Flamingów" g. 9, 11 — meks. — od lat 7 — dubbing.; „Otello z prowincji" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — węg. — od lat 14. OGRODOWE — „Pogarda" g. 21 — fr.-wł. — od lat 16 — panoram. DERBY — „Old Surehand" g. 21 — panoram., jug.-NRF. POLONIA (tel. 218-34) — „Galapagos" g. 9.30, 11.30, 13.30 — NRF — od lat 11; „Noc iguany" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 18 — dubbing. PIONIER (tel. 475-02) — „Flip, Flap i inni" g. 11, 13, 15. USA od l. 11; „Mikołaj Kopernik" g. 17; „Gdzie jest generał" g. 18, 20 — pol. — od lat 12; „Tygrys lubi świeże mięso" g. 22 — fr.-wł.; MARS — „Ape Regina" g. 20 — wł. — od lat 18. PROMIEŃ — „Fantomas wraca" g. 16, 18, 20 — franc. — od lat 14 — panoram. FALA — „Jak się masz Vero" g. 17, 19.10 — węg. od lat 16. ECHO (Krzekowo) — „Czarny Tulipan" g. 18, 20 — fr. — od lat 14 — panoram. MEWA — nieczynne. SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Morderstwo po naszemu" g. 17.30, 19.30 — czeski — od lat 16 — panoram. PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Życie małżeńskie" g. 18, 20 — fr. — od lat 16 — panoram., cz. II „ONA". HUTNIK (Stołczyn) — „Paryż — Warszawa bez wizy" g. 18, 20 — pol., panoram. — od lat 11. BAJKA (Police) — „Królowa stacji benzynowej" g. 17, 19 — radz. — od lat 11. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Gdy miłość przemija" g. 19 — jug. — od lat 16. INA (Stargard) — „Wehikuł czasu" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 14. DAR (Stargard) — „Winnetou" g. 16, 18, 20 — panoram. — od lat 11 — jug. — cz. III. WISŁA (Goleniów) — „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy" . 18, 20 — wł. — od lat 18. WENUS (Goleniów) — „Działa Navarony" g. 18.30, 21 — ang. — od lat 14 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Berlin — ZOO" g. 10.30—20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Miłosne kłopoty" g. 19 — radz. — od lat 16.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa, rzemiosł pokrewnych i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15; ZAMEK — IV Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18; WAŁY CHROBREGO 3 — „XX-lecie Stoczni Szczecińskiej" g. 9—19.

DYŻURY

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; WEWNĘTRZNY — Arkońska; KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; PORADNIA DLA DZIECI — Wojciecha 7 — g. 19—7; PORADNIA OGÓLNA — Kaszubska — g. 19—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — al. Piastów — g. 20—8; SP. LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86-01).

APTEKI

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 240-68; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 47 — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46 (dodatkowo odtrutki i tlen).

POGOTOWIE PRACY APTEK

NR 10 — (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy); NR 62 (Zdroje).

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.45 Program dnia. 16.55 Dziennik TV. 17 Teleferie: Zw. Zielonego Zeszytu", „Niewidzialna ręka", „Piątkowe Tow. Nieprzemakalnych", „Znak Zorro". 18.15 Kronika tygodnia. 18.30 „Karykatury NOTA". 18.45 „Czwarta zmiana". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Dialogi historyczne". 20.35 V TV Festiwal Teatrów Dramatycznych „Punkt „C" 21.55 10 minut recenzji. 22.05 „Próby". 22.30 Dziennik TV. 22.45 Program na dzień następny.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Omówienie programu. 15.20 Gimnastyka. 15.30 Program z Rostocku. 16.30 Program dla dzieci. 17 Wiadomości. 17.05 Film „Hasło: Bumerang III". 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Program sportowy. 19.30 Kronika. 20 TV film seryjny „Książę-żołnierzem". 20.30 Film szwedzki „Tylko matka", wiadomości. 21.55 Film kryminalny „Ślady prowadzą do 7 nieba", 22.45 Kronika.

RADIO

13.45 Koncert dla wczasowiczów. 15 Grają zespoły rozrywkowe, 15.30 Z nagrań a cappella PR i TV. 15.50 „Filozoficzne problemy nauki". 16.25 Piosenki z sopockich festiwali. 17 PAW. 17.15 Sprawy do załatwienia. 17.25 „Szczecińskie popołudnie". 18.30 Klub entuzjastów nowoczesności. 18.45 Śpiewa zespół „Warszawa". 19.07 Zespół rozrywkowy rozgłośni PR w Opolu. 19.30 Odtworzenie koncertu (z Drezna). 20.10 Dyskusja literacka. 20.30 D. c. koncertu. 21.10 Z kraju i ze świata. 21.41 „7 kobiet w melodii i piosence". 22.05 „Podmiejska ballada". 22.57 Melodie włoskie. 23.15 „O co tu chodzi". 23.20 Przeboje zespołu gitarowego. 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dwojgiem dzieci od lat 3 u siebie. Warunki idealne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6485.

POTRZEBNA opiekunka do 5-miesięcznego dziecka. Ofiar Oświęcimia 7—124. 6492-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM pół willi, piętro, 4 pokoje, wygody, c. o., 300 m kw. ogrodu. Informacje: Bogumiły 4—1. 6467-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 6042-G

POGOTOWIE telewizyjne Janusz Walicki, telefon 43-824. 6269-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. Gwarancja 3-miesięczna. 6203-G

SPRZEDAŻ

MŁODE, ładne pekińczyki — sprzedam. Golęcino, Okólna 1. 6435-G

PIANINO — sprzedam. Tel. 444-09. 6464-G

DUŻEGO fikusa, sprzedam. Wielgowo, Uzdrowiskowa 3. 6466-G

KROWY młode sprzedam. Szczecin-Osowo, ul. Chorzowska 7. 6476-G

SAMOCHÓD marki „Fiat" 600, sprzedam, ul. Spółdzielcza 16, w godz. 16—20. 6483-G

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe, wygody, śródmieście, zamienię na 3 pokoje lub 2 i kawalerkę. Tel. 444-09. 6463-G

WYNAJMĘ mały pokoik, Sosnowa 25.

PANIENKA pracująca poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 262-70, od godz. 10—18. 6469-G

POSZUKUJĘ pokoju dla 2 osób. Tel. 205-89, godz. 16—18. 6471-G

WYNAJMĘ pokój 2-osobowy, ul. Krzywa 11.

PANI z córeczką 13 lat poszukuje pokoju. Tel. 360-47. 6480-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, parter, ogródek przydomowy, zamienię na równorzędne bez ogródka i może być bez łazienki w śródmieściu. Szczecin, pl. Popiela 1—1. 6486-G

BEZDZIETNI poszukują pokoju. Tel. 722-65. 6488-G

POKÓJ ładny, słoneczny wynajmę kulturalnemu panu. Pogodno, tel. 727-23. 6490-G

KUPIĘ lub wynajmę nieduże mieszkanie własnościowe w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6504.

KAWALERKĘ, komfort i samodzielny pokój zamienię na 2 pokoje, kuchnia, łazienka c.o., Wiadomość: tel. 475-53, po godz. 16. 6491-G

3 AUTOMATY MUZYCZNE „MELOMAN" typ AM-110

po kapitalnym remoncie w cenie á zł 43 090
oraz **3 bilardy grzybkowe**
w cenie á zł 4 887

sprzeda Polskie Biuro Podróży „ORBIS", Oddział w Świnoujściu, ul. Armii Czerwonej 2, tel. 22-11.
2835-K

Koleżance

Krystynie Koteckiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MĘŻA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Szczecinie
2882-G

Kol.

Urszuli Dylewskiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci Syna RYSZARDA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy DZBM — Szczecin—Śródmieście 2.
2884-K

Dnia 17 lipca 1968 r. zmarła była długoletnia pracownica P.P. „Polcargo" w Szczecinie

Kazimiera Karolak

Szczere wyrazy współczucia rodzinie

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa oraz załoga.

ZGUBY

TADEUSZ FARJASZEWSKI zgubił leg. służbową, wydaną przez PRCiP. 6468-G

11 bm. jadący taksówką na dworzec zostawił bluzkę męską (golf) bordo w siatce. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot: ul. Drzymały 14—5. 6470-G

JAN LEŚNIK zgubił leg. ubezpieczeniową, rodzinną. 6484-G

ZGUBIONO świadectwo zdrowia, wydane przez Przychodnię Portową w Szczecinie na nazwisko Zdzisław Ples. 6493-G

11.VII.68 r. pozostawiono w taksówce aktówkę, w niej: płaszcz ortalionowy, zegarek „Jantar", przepustkę Stoczni im. Warskiego, książeczkę zdrowia, portfel, pieniądze. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Jan Krause, Stocznia im. A. Warskiego, tel. 302, wewn. 1145. 6481-G

SP-NIA Pracy Remontów Statków w Szczecinie unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 19469 na nazwisko Stanisław Ilkiewicz. 6494-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA", w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny) M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego). T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38,50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. D—1

JUŻ wkrótce otwarty będzie nowy sklep „Eldomu" przy pl. Lotników. Obecnie — jak widać na zdjęciu — wykonuje się reklamy, a wewnątrz kończy się wykładanie podłóg płytkami PCW. Sklep ten przejmie sprzedaż prowadzoną dotychczas w punkcie przy pl. Hołdu Pruskiego. W nowym sklepie będzie można nabywać lodówki, pralki, odkurzacze oraz drobny sprzęt elektryczny — maszynki do golenia, miksery młynki, ogrzewacze itp. *Foto: St. CIEŚLAK*

Zwiększyć kontrolę nad zakładami pralniczymi

W POŁOWIE MAJA BR. PRACOWNICA Szczecińskiego Oddziału Instytutu Morskiego zleciła pralni przy ul. Arkońskiej, podległej Szczecińskim Zakładom Pralniczym wypranie kilkunastu ręczników i białych fartuchów. Po ich odebraniu stwierdzono, że kitle nie są należycie wykrochmalone i wyprasowane a kilka ręczników w ogóle nie nadaje się do użytku, gdyż mają brudne plamy. Jeden z nich przekazano nam jako dowód rzeczowy. Aby upewnić się, czy nie są to plamy, których nie można usunąć spróbowaliśmy uprać część zabrudzonego ręcznika. Po plamie nie zostało śladu choć nie używaliśmy nawet mydła. Kierowniczka punktu nie uznała reklamacji złożonej przez sekretarkę wymienionej instytucji i dopiero na naszą interwencję u prezesa SZP, zabrano brudne ręczniki do ponownego prania.

OPISANY wypadek nie jest sporadyczny. Podczas naszej wizyty w Państwowej Inspekcji Handlowej poinformowano nas, że wpływa do niej wiele skarg na niewłaściwe i nieterminowe wykonywanie usług przez zakłady pralnicze. Nie wiemy jakie są tego przyczyny, ale brak kontroli ich pracy ze strony dyrekcji na pewno ma niemałe znaczenie.

ODWIEDZILIŚMY trzy placówki świadczące usługi pralnicze. Do książki życzeń i zażaleń, znajdującej się w zakładzie nr 10 przy al. Wojska Polskiego 54 wpisano w kwietniu br. 3 skargi. Dotyczyły one złego lub nieterminowego wykonania usługi. Na zakład nr 1 (al. Wojska Polskiego 46) były dwie skargi. Książek nikt nie kontrolował. Na zakład pralniczy nr 6 przy ul. Jagiellońskiej wpłynęło w 1967 r. 10 skarg, a w roku bieżącym — 3. Większość z nich dotyczy niedotrzymywania terminów wykonania usługi, kilka — niewłaściwego jej wykonania. KSIĄŻKA ŻYCZEŃ I ZAŻALEŃ SPRAWDZANA BYŁA PO RAZ OSTATNI 16. 09. 1967 r.!!!

A w jaki sposób Szczecińskie Zakłady Pralnicze powiadamiają autorów skarg o sposobie ich załatwienia? Chyba w ogóle tego nie czynią, **bo w żadnej z wymienionych książek nie było śladu udzielonej klientowi odpowiedzi. A przecież Kodeks Postępowania Administracyjnego wyraźnie określa termin, w którym przedsiębiorstwo ma obowiązek udzielenia zainteresowanemu odpowiedzi. Czyżby zwolnione były z niego Szczecińskie Zakłady Pralnicze?** (Zdan)

Obwoźna sprzedaż węgla od 15 sierpnia

WIELKIM udogodnieniem dla szczecinian byłyby detaliczne punkty sprzedaży węgla. Nie każdy może i musi kupować opał na zimę w dużej ilości, zatem wiadomość o likwidacji tych punktów przyjęto ze zrozumiałym niezadowoleniem.

WPRAWDZIE do zimy jeszcze daleko, ale naszym zdaniem problem wymaga już teraz załatwienia. Jak nas poinformował zastępca dyrektora do spraw handlowych Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem — Leonard MALINOWSKI, likwidacja punktów nastąpiła na zarządzenie wojewódzkiego inspektora pracy. Uznał on iż warunki w jakich pracowali pracownicy tych punktów nie odpowiadają wymogom bhp.

OD 15 sierpnia br. Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem obiecuje zorganizować sprzedaż obwoźną węgla. Ustala się obecnie godziny i trasę, po której będą kursowały wozy z opałem. Ponieważ stałe punkty sprzedaży, których było 7, mieściły się w Śródmieściu, zatem i trasa sprzedaży obwoźnej będzie przypuszczalnie przebiegała również w pobliżu dawnych punktów, a na pewno tylko w Śródmieściu. Czy jednakże nie można by pomyśleć i o innych dzielnicach miasta? Ich mieszkańcy nie wątpliwie chętnie skorzystaliby z możliwości nabywania węgla „na kubełki". Poza tym nie wątpimy że dyrekcja OPHO poczyni starania, aby w przyszłości zorganizować stałe punkty i to takie, w których pracownicy pracowaliby w ewentualnych zgodnych z przepisami bhp. (hs)

Są jeszcze miejsca do nauki zawodu

MŁODZIEŻ PO SZKOLE PODSTAWOWEJ, która nie dostała się do liceów i techników oraz szkół zawodowych miała do wyboru sporo możliwości rozpoczęcia nauki zawodu w szkołach przyzakładowych. Wielu uczniów skorzystało z tego, zapełniając wolne miejsca, między innymi w PKP, Elektrowni, Okręgowym Urzędzie Telekomunikacji Międzymiastowej, Fabryce Maszyn Budowlanych i innych.

NADAL czekają jeszcze na kandydatów niektóre szkoły przyzakładowe oraz cechy rzemieślnicze. Należą do nich: Huta Szczecin, szkoły budowlane przy Szczecińskim Zjednoczeniu Budownictwa i przy SPBM nr 1, Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu, Szczecińska Fabryka Narzędzi, Fabryka Kabli w Załomiu, Zarząd Portu oraz Szczecińska Stocznia Remontowa. Przy PKP można jeszcze podjąć naukę w specjalności ślusarza napraw taboru kolejowego.

Brakuje także uczniów mistrzom rzemieślniczym i to w tak atrakcyjnych zawodach, jak: krawiectwo, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, kaletnictwo, kuśnierstwo, rękawicznictwo. Cech rzemiosł metalowych i elektrycznych potrzebuje aż 208 uczniów, potrzebni są także młodzi do nauki rzemiosł budowlanych: — instalatorskich, zduńskich, murarskich.

MOŻLIWOŚCI ZDOBYCIA ZAWODU nie brakuje, trzeba się tylko jak najszybciej zdecydować, ponieważ wolnych miejsc ubywa z dnia na dzień. Warto również wziąć pod uwagę fakt, że przedsiębiorstwa i cechy rzemieślnicze przygotowują miejsca do nauczania w tych specjalnościach, na które istnieje coraz większe zapotrzebowanie — a co za tym idzie, czekać będą na uczniów wolne miejsca pracy. (Jol)

Od i do Czytelników

UWAGA, CZŁOWIEK

MAM 72 LATA, ale nie mogę pójść na emeryturę, bo brak mi dokumentów udowadniających pracę w okresie przedwojennym i w czasie okupacji. Dowody te uległy zniszczeniu. Po wielu trudach znalazłem trzech świadków mojej pracy w czasie okupacji. Lata te wystarczyłyby do wymaganego okresu zatrudnienia, ale... Tu zaczyna się cała historia. Pół roku temu pojechałem do Prezydium GRN Kłecko, pow. Gniezno, skąd przywiozłem zeznanie wspomnianych świadków potwierdzone przez władze lokalne. Mój zakład pracy — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — nie przyjął tych zeznań, ponieważ nie były na oryginalnych drukach. Do Kłecka udałem się zatem po raz drugi (przejazd w jedną stronę 88 zł), gdzie poprosiłem o przepisanie zeznań na odpowiednie druki i wysłanie ich do Szczecina. Kiedy po dwóch miesiącach oczekiwania poczta nie nadeszła, pojechałem do Kłecka po raz trzeci. Na miejscu dowiedziałem się, że zeznania wrzucono do kosza, że jeśli chcę coś załatwić, to muszę sam przyprowadzić świadków. Ze łzami w oczach prowadziłem 3 km dwóch ludzi schorowanych i jednego kalekę, aby ponownie składali zeznania. Przywiozłem je do Szczecina. W przedsiębiorstwie dokumenty przyjęto, lecz wkrótce zwrócono mi je z adnotacją jak na załączonej kartce, „Kurierku", ratuj!

Nie mam już sił i odwagi pokazywać się tym ludziom, bo przecież wyraźnie zeznali, że byłem zatrudniony od 1.IV. 1940 r. do 31.XII.1944 r. i że oni ze mną nie pracowali, lecz mieszkali bądź w tym samym domu, bądź w pobliżu. Czy traktowany jestem tak bezdusznie dlatego, że nie umiejąc czytać, przyjmuję wszystko za dobre?

Skąd mam brać pieniądze na te ustawiczne przejazdy?

(—) Feliks KARSKI

BRAK SŁÓW na wyrażenie oburzenia. Sprawę człowieka sygnalizujemy Radzie Zakładowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Szczecinie przy ul. Wendy 1. Mamy nadzieję, że przypomni ona komu należy, iż troska o człowieka pracy, a o starego człowieka — w szczególności, powinna cechować działalność również administracji tego przedsiębiorstwa. (Red.)

CZY ZNOWU NIEPOROZUMIENIE?

NOTATKA w „Kurierze" z dnia 2 bm. pt. „Nareszcie" zwróciła uwagę na pierwszą jaskółkę dobrego pamiątkarstwa w Szczecinie. Zacie kawiony wybrałem się zobaczyć tę nowalijkę. Duże i miłe zaskoczenie! Aby tylko ten typ pamiątek utrzymał się w handlu. Brawo rzemiosło, które przełamało 20-letni impas w tej dziedzinie. Jest tylko jedno ale: dlaczego stoisko ustawiono w pełnym słońcu? Piękne antyczne deski pękają, a papeteria żółknie w oczach. Na zapytanie sprzedawczyni odpowiada, że kierownictwo Zamku zabroniło ustawiać gablotę w cieniu tegoż Zamku, o którego przeszłości gablota przecież tak niecodziennie opowiada turystom.

Czyżby znów jedno z typowych dla Szczecina nieporozumień?

(—) Stanisław JANICKI

Kto zgubił?

ZEGAREK MĘSKI, znaleziony 17 bm. na Niebuszewie, do odebrania u Edwarda Awieruka, ul. Kołłątaja 22 m. 11 (po godz. 16).

LEGITYMACJA TRAMWAJOWA Joanny Nowak do odebrania u Stanisławy Piłozow, ul. Żółkiewskiego 16/17-a m. 1.

BILET MIESIĘCZNY kolejowy Tadeusza Podgórskiego do odebrania w redakcji (pokój 49).

KURIEREM PO MIEŚCIE

DWIE AKADEMIE

W DOMU KOLEJARZA

Z okazji zbliżającego się święta 22 Lipca w Domu Kultury Kolejarza odbyły się wczoraj o godz. 18 dwie uroczyste akademie: kolejarzy węzła szczecińskiego oraz pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. W części artystycznej wystąpili soliści naszego Teatru Muzycznego.

„TEMPO" —

SKLEP ELEGANCKI

PSS „Społem" otworzył niedawno w nowym pawilonie przy pl. Lotników jeszcze jeden nowy sklep, specjalizujący się w sprzedaży „1001 drobiazgów". „Tempo" — tak nazywa się ta placówka handlowa — cieszy się dużym powodzeniem wśród klientów.

KOSMETYKA CMENTARZA

Od kilku dni trwają prace porządkowe na Cmentarzu Centralnym. Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej oczyszczają i odchwaszczają zaniedbane kwatery oraz sadzą na grobach nowe letnie kwiatki.

NIEDOPATRZENIE ZAOPATRZENIOWCÓW

W sklepach szczecińskich — sygnalizują nasi Czytelnicy — nie można dostać już od dłuższego czasu... sznura do żelazka. Najwyższy czas, panowie zaopatrzeniowcy, uzupełnić te braki.

W Kamieniu koncertuje:

- **J. Chwedczuk**
- **Kwartet smyczkowy im. M. Łysenki**

DZIŚ, 19 bm. o godz. 19 w Katedrze Kamieńskiej odbędzie się siódmy koncert IV Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej.

Na zabytkowych organach utwory J. S. Bacha grać będzie znakomity pedagog prof. PWSM z Krakowa — JÓZEF CHWEDCZUK. Wystąpi też znany KWARTET SMYCZKOWY IM. M. ŁYSENKI (ZSRR) w składzie: A. KRAWCZUK (I skrzypce), B. SKWARCOW (II skrzypce), J. CHOŁODOW (altówka), N. KRASNOWCZOK (wiolonczela).

Na program dzisiejszego koncertu złożą się między innymi kompozycje: D. Buxtehudego, G. Böhma, A. Iszczenki, D. Szostakowicza.

Przypominamy, że dla szczecińskich melomanów z Dworca Głównego o godz. 16.07 odjeżdża specjalny pociąg do Kamienia Pomorskiego. Powrót o godz. 21.20 lub 22.03. Ponadto PTTK organizuje w każdy piątek wycieczki autokarowe na koncerty do Kamienia. (ru)

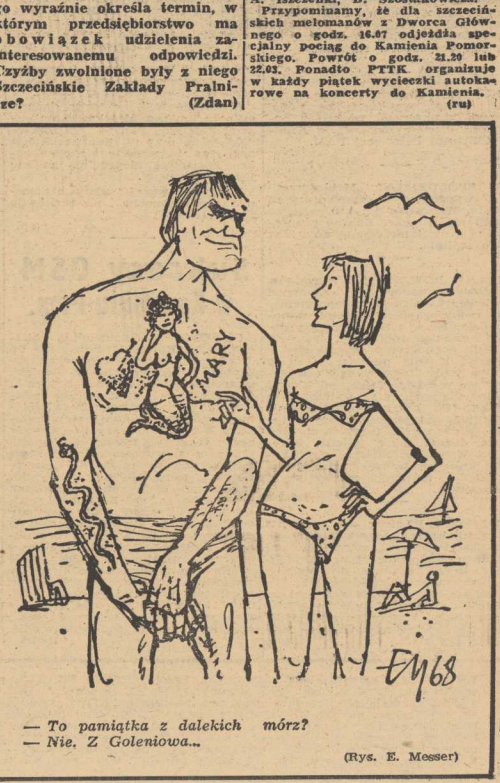

— To pamiątka z dalekich mórz?
— Nie. Z Goleniowa...

(Rys. E. Messer)